

Z wiarą w dalsze zwycięstwa witają rok 1953 kraje obozu pokoju

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństw krajów demokracji ludowej w przeddzień Nowego Roku

MOSKWA. W ZWIĄZKU z Nowym Rokiem 1953 redakcja dziennika „Prawda” zwróciła się za pośrednictwem swych korespondentów do robotników chłopów i przedstawicieli inteligencji krajów demokracji ludowej — do ludzi różnych zawodów i pochodzących z różnych warstw społecznych — z następującymi dwoma pytaniami: 1) Co przyniósł Wam rok 1952? 2) Czego spodziewacie się w roku 1953 i jakie są Wasze plany na ten rok?

Tysiące dzieci i młodzieży biorą udział w tradycyjnych choinkach noworocznych

Wzrosła i dziś tysiące dzieci wództwa krakowskiego wzięło udział w noworocznych obchodach tradycyjnych choinek. Dzieciarnia i przodująca młodzież szkolna obdarowana została upominkami i słodyczkami. Podobne obchody miały miejsce w całym kraju.

110 tys. km na parouzie bez remontu i napraw średnich

ZALOGA samochodowni PKS w Krakowie melduje o wykonaniu planu rocznego w zakresie remontu i naprawy taboru samochodowego na 15 dni przed terminem.

Wykonanie w skróconym czasie planu dało dodatkowo 33.693 zł oszczędności.

Równocześnie załoga parowozu TKT-3-30 z Parowozowni Głównej 1 kl. w Nowym Sączu melduje o wykonaniu zobowiązania długofalowego, które polegało na przejechaniu 110.000 km bez remontu i napraw średnich. (cz)

Najlepsze życzenia noworoczne wszystkim CZYTELNIKOM składa
Redakcja „Echa”

O TO co oświadczył Roman Kocerowski, zatrudniony przy budowie Nowej Huty:

„Rok 1952 pozostanie na zawsze w mej pamięci. Byłem zwykłym robotnikiem, obecnie zaś od wiosny, po zakończeniu nauki, jestem majstrem. Wielkim wydarzeniem dla mnie był dzień 26 października. W dniu tym bowiem ja — syn małego robotnika — zostałem wybrany na posła do Sejmu Wychowała mnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, z którą na zawsze związałem swe życie.

Moje życie nie jest wyjątkiem. Komбинат hutniczy Nowa Huta, przy którego budowie pracuję, jest wspaniałym uniwersytelem szkolenia kadr. Przyjeżdżają tu ludzie ze wszystkich stron kraju, przechodzą tu wielką szkołę.

W 1952 roku naród polski osiągnął poważne sukcesy na drodze budownictwa socjalizmu. Ogromne nadzieje pokładamy w roku przyszłym. Na naszej budowie będą nadal wznoszone poszczególne zakłady — hutnicze, koksownicze oraz materiałów ogniotrwałych.

O progu Nowego Roku pragnę wyrazić w imieniu wszystkich budownic

PRZEMYSŁ BARWNIKÓW I PÓLPRODUKTÓW
ZUB IM. DZIERŻYŃSKIEGO
PDT

wykonały przed terminem plan roczny

GENERALNY Zarząd Przemysłu Barwników i Półproduktów zameldował w dniu 29 bm o wykonaniu rocznego planu produkcji.

W bieży roku zakłady tego przemysłu dostarczyły dla różnych gałęzi gospodarki wiele półproduktów i gotowych artykułów, zwiększając m. in. swój wkład w planowe zapotrzebowanie w barwniki i eliminując w poważnym stopniu import.

O przedterminowej realizacji rocznego planu w dniu 29 bm zameldowała załoga jednych z największych w kraju zakładów włókienniczych — ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

Dzięki pełnej mobilizacji załóg pracowniczych, plan roczny Powstanych Domów Towarowych został wykonany w dniu 30 bm.

czych Nowej Huty i w imieniu całego naszego narodu gorącą wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, za przyjaźń, pomoc i poparcie. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych zwycięstw w Nowym Roku całemu narodowi radzieckiemu. Życzymy długich, długich lat życia wielkiemu Stalinowi!”

W podobnym duchu utrzymane były wypowiedzi przedstawicieli wszystkich krajów demokracji ludowej.

Była z nich zasłużona duma z osiągnięć i głęboka wiara w dalsze zwycięstwa, jakie przyniesie nowy, 1953 rok. Z głęboką wdzięcznością i miłością do Związku Radzieckiego i Józefa Stalina, mówili oni o braterskiej bezinteresownej pomocy ZSRR, dzięki której kraje demokracji ludowej pomyślnie budują fundamenty socjalizmu. I wreszcie każda z odpowiedzi przepełniona jest nienawiścią do imperialistycznych podżegaczy wojennych oraz szczerym i głębokim pragnieniem pokoju na całym świecie.

Kryzys rządowy we Francji trwa Bidault chciałby przyspieszyć faszyzację ustroju Naród francuski oburzony programem Bidault

PARYŻ. W ZWIĄZKU z otrzymaniem przez Bidault misji utworzenia nowego rządu, prasa komentuje program kolejnego kandydata na premiera „Humanite” stwierdza, że program Bidault opiera się na dwóch założeniach: reforma konstytucji, za pomocą której nowy rząd miałby przyspieszyć faszyzację ustroju i kontynuować politykę odrzucaną przez większość Francuzów oraz przyznanie rządowi z pogwałceniem konstytucji, prawa wydawania dekretów z mocą ustawy.

Nacisk klasy robotniczej i szerokiego mas ludowych, który zadecydował już o upadku gabinetu Pinay’a — stwierdza „Humanite” — utrudnia zadanie kandydatów na premiera, zamierzających prowadzić politykę faszyzacji i wojny Społecznej. „Liberation” podkreśla, że Bidault staje na czele spisku antyrepublikańskiego, żądając, by parlament wyraził się swoimi prawami. Podobnie jak inne pisma „Liberation” zwraca uwagę na szczególną trudność, jakie wyłaniają się przy obsadzeniu ministerstwa spraw zagranicznych, w związku z tym, że Schuman jest skompromitowany jako autor „planu Schumana”.

BIDAULT ZREZYGNOWAŁ
Wczoraj rano Bidault zawiadomił prezydenta Auriola, że rezygnuje z misji tworzenia rządu.

Budowa Pałacu Kultury i Nauki — najbardziej zmechanizowaną budową w Polsce

BUDOWA Pałacu Kultury i Nauki jest w chwili obecnej najbardziej zmechanizowaną spośród wszystkich budów w Polsce. Przeciętny stopień mechanizacji dochodzi do 80 proc. Do najbardziej zmechanizowanych należą roboty murowe i betonarskie. Zarówno zaprawę jak i beton przygotowuje nowoczesna betoniarńia bazy w Jelonkach. Wprost stamtąd, w specjalnych pojemnikach zaprawa i beton przywożone są na plac budowy. Również w specjalnych pojemnikach dostarczana jest cegła. Dźwigi samojazdne i wieżowe przenoszą materiały z samochodów na poszczególne stanowiska robocze.

Podobnie zmechanizowany jest montaż stalowych konstrukcji Pałacu. Krany portalowe podają gotowe elementy olbrzymim dźwigom typu UBK, a te z kolei dostarczają je wprost na stanowiska brygad montażowych. Ogółem budowę Pałacu obsługują kilkanaście dźwigów różnych typów. W dużym stopniu mechanicznie wykonuje się stropy poszczególnych kondygnacji wielkiego gmachu. Na plac budowy zorganizowano specjalną wytwórnię, która produkuje potrzebne płyty stropowe. W wytwórni tej wkłada się zbrojenia w gotowe formy, a następnie wlewa się beton. Dla przyspieszenia wiązania betonu formy są specjalnie podgrzewane. Gotowe już elementy stropowe, dźwig od razu przenoszą na budowę. Budowniczyowie radzieccy dają przykład nie tylko mechanizowania procesów budowlanych, są oni również przykładem dla naszych pracowników budownictwa, jak należy racjonalnie wykorzystywać posiadany sprzęt.

Dziś 8 str.



(Fot. CAF J. Tumiański)

TO DLA CIEBIE, Basiu!

Te barwne światełka na zielonych gałązkach choiny migotliwy blask płomyków kolorowych świeczek i rozpryskujące się gwiazdki magnetyzujące „sztucznego ognia”...

To dla Ciebie, Basiu — piękne zabawki pod choinką: lalka o błękitnych oczach, książeczka z obrazkami, terkoczący na kręcany traktor, prawie taki sam, jaki widzisz na ulicach z napisem, który ledwie potrafisz złożyć — URSUS.

To dla Ciebie Basiu, chociaż jeszcze o tym nie wiesz, Twój tatuś i tatusie Stefci i Józia Ani i Rysia i wielu, wielu nieznanym Ci budują szkoły i domy, mosty i drogi, fabryki i kopalnie, orzą ziemię i pielęgnują sady.

To dla Ciebie, Basiu, byś mogła rosnąć spokojnie i bawić się bez troski, a potem chodzić do pięknej szkoły — nie tylko trudzą się dorośli przy warsztatach, na budowach, w kopalniach, na roli, trudzą się także by Twój kraj, Polska, mógł żyć i pracować w spokoju, w pięknej niewzruszonej przyjaźni z innymi narodami.

Kiedy będziesz większa, przeczytasz w książce o tym, ile trzeba było ofiar, pracy i poświęceń, by radosny uśmiech mógł kwitnąć na Twej buzi w dzień Nowego Roku 1953 roku!

Zrozumiesz wtedy, ile zawdzięczasz niezłomnym wojownikom o wyzwolenie społeczne, ile zawdzięczasz milionom rąk robotniczych i chłopskich które wykonały Plan Odbudowy i wykonują Plan Rozwoju.

Życzymy Ci, Basiu, Twoim Rodzicom, rodzeństwu, wszystkim dzieczenikom i chłopcom na świecie i ich rodzicom, aby POKÓJ rozjaśnił ich oczy w przyszłości tak, jak dziś rozjaśnia Twojej!

Wręczenie pierwszych odznak Wzorowego Kierowcy

W DNIU 30 ub. m. w Ministerstwie Transportu Drogowego i Lotniczego odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych Odznak Wzorowego Kierowcy przyznanych zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu. Odznak te przyznawane są w celu podkreślenia roli kierowców pojazdów samochodowych w rozwoju gospodarki narutowej i wyróżnienia kierowców pracujących wzorowo oraz w celu upamiętnienia najlepszych, bezawaryjnych metod ich pracy.

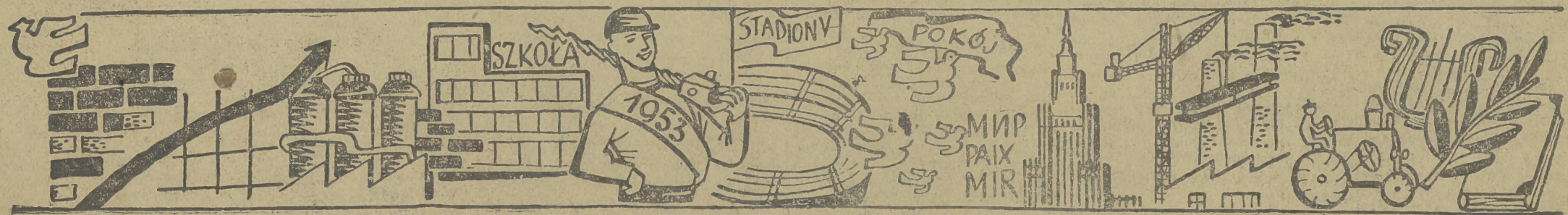
Wręczając wzorowym kierowcom odznaki minister Transportu Drogowego i Lotniczego Rostecki podkreślił, że są one wyrazem uznania dla tych, którzy swymi umiejętnościami zawodowymi, stosowaniem nowych metod eksploatacji, socjalistycznym stosunkiem do powierzzonego im opłere taboru — dają nam szóstysetniejszy przykład ofiarności w walce o wykonanie zadań transportu w Planie 6-letnim.

Odznaki otrzymało 54 kierowców z PKS oraz z innych przedsiębiorstw i instytucji z całego kraju.

Amerykanie oddali hitlerowskim właścicielom majątek koncernu Flicka

BERLIN. Z BONN donoszą, że Wysoka Komisja aliancka, urzędująca w Niemczech zachodnich, zwolniła od kontroli znany koncern Flicka (kopalnie węgla i huty), który w swoim czasie brał wybitny udział w montowaniu hitlerowskiej maszyny wojennej.

Plan reorganizacji tego koncernu, opracowany przez zbrodniarza wojennego Frytzyka Flicka, został zatwierdzony przez Wysoką Komisję Odbudowy i wykonują Plan Rozwoju.



DRUGA DO POKOJOWEGO UREGULOWANIA KWESTII KOREANSKIEJ PROWADZI PRZEZ WZNOWIENIE ROKOWAŃ W PANMUNDZONIE

— oświadczył Czou En-lai korespondentowi „Humanite“

PARYŻ 31.12.

DZIENNIK „Humanite“ opublikował wywiad udzielony przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a specjalnemu korespondentowi „Humanite“ w Pekinie, Pierre Courtie.

Na pytanie „Jakie są perspektywy rokowań rozejmowych w Korei?” Czou En-lai odpowiedział, że w rokowaniach tych zarysowują się wyraźnie dwie drogi:

Pierwsza droga polega na wznowieniu, bez wstępnych warunków, rokowań w Panmundzynie w celu niezwłocznego zawarcia rozejmu w oparciu o projekt, który został już przyjęty przez obie strony, a następnie — zwołania komisji II krajów dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Takie jest stanowisko koreańsko-chińskiej delegacji rozejmowej.

Druga droga polega na odmowie wznowienia rokowań w Panmundzynie, odmowie niezwłocznego zawarcia rozejmu, narzucaniu tzw. zasady „dobrowolnej repatriacji” i na dalszym masowym mordowaniu jeńców w celu zmuszenia ich do „zrezygnowania z repatriacji”. Takie jest właśnie stanowisko Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza droga — to droga pokoju, druga — to droga wojny.

Pierwsza droga wskazuje perspektywę pokojowego uregulowania problemów dalekowschodnich i innych problemów międzynarodowych. Druga — kryje w sobie niebezpieczeństwo rozszerzenia się zasięgu wojny i jeszcze bardziej zagraża pokojowi na całym świecie. Jeśli rząd Stanów Zjednoczonych i jego zwolennicy postanowią rozszerzyć zasięg wojny, to napotkają niewątpliwie jeszcze silniejszy opór ze strony milijardów pokój narodów całego świata, a zwłaszcza narodów Korei i Chin. W konsekwencji Stany Zjednoczone zmierzają ku klęsce.

W dalszym ciągu wywiadu Czou En-lai podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie dla utrzymania pokoju w Azji i na całym świecie ma sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim.

Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział Czou En-lai — że wielka przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim, która stała się ostatecznym, będzie się w przyszłości nieustannie umacniała i rozwijała.

Krystyna Żwułska

Szczupak w galarecie

PULKOWNIK Maciolek, wypróbowany i zdolny agent, wszedł do gabinetu swego szefa wyprostował się służbowo jak zwykle, kiedy mógł się „wykazać” i oświadczył: — Melduję posłuszenie, że zdobyłem nowy interesujący materiał za żelaznej kurtyny. Wydatki związane z wydobyciem tego cennego materiału wynoszą niewiele, bo tylko 500 dolarów.

— Pokażcie, pokażcie — zainteresował się życzliwie szef wywiadu amerykańskiego. Odpowiedzialny za robotę podziemną w Europie największą pociechę miał z Polski. Ślad nadchodził wciąż nowe coraz ciekawsze informacje. Organizacja, którą kierował ze swego wygodnego fotela ustawionego w bezpiecznym miejscu Niemiec zachodnich liczyła w Polsce 100.000 ludzi każdej chwili gotowych stanąć pod bronią na jego rozkaz.

Szef wywiadu był z kolei za to robotę bardzo cenną w Waszyngtonie. „To jest przynajmniej kraj, na który możemy liczyć” — myślał z satysfakcją. Gdyby ci komuniści wiedzieli, ile odanych mamy ludzi w tym kraju, w Waszyngtonie powiedzieli mi ostatnio „Bylibyśmy o wiele spokojniejsi” — gdybyśmy o inne kraje mogli być tak spokojni jak o tę Polskę”. Uśmiechnęli się więc do zdolnego, wypróbowanego agenta.

— No więc, co tam macie? — rzekł zacierając ręce.

Płk. Maciolek położył na stole pomieście kartkę zawierającą spis

RAZDY dzień naszej epoki! zawiera bogactwo treści, którego starczyłoby z pewnością do napisania wielotomowego, porwijającego rozmachem i pasją twórczości dzieła. Nie podobna więc 365 minionych dni w naszym kraju, zamknąć w jednym felietonie czy artykule, tak, aby znalazło się tu wszystko: od A do Z. To znaczy od Andrychowa, aż do Ziemowita, poprzez Bobrek, Dychów, MDM, Nowa Huta, Rokitę, Wierzbicę itp. itp.

Skoro już jednak alfabetycznie wliczamy wielkie budowle wyrosłe w 1952 roku na naszej ziemi (a mamy ku temu pełne prawo wobec likwidacji analfabetyzmu), nie wolno nam żadną miarą pominąć litery „C”. Jest bowiem najważniejsza. Od niej zaczyna się słowo CZŁOWIEK. Człowiek, który wznosi potężne mury, montuje ogromne maszyny i pozornie wydać by się mógł drobiazgiem, wobec stworzonych przez siebie gigantów. A przecież jest ich twórcą i władcą. Jedną z nich służy Ten właśnie człowiek stanowi najwyższą wartość naszego wielkiego budownictwa.

OBFITE PLONY

GDYBY nie było wzrostu człowieka, gdyby nie było nieprzerwanego wzrostu świadomości, dojrzałości społecznej i politycznej milionów rzesz budowniczych socjalizmu, nie byłoby tych imponujących sukcesów, które zmieniają oblicze naszej Ojczyzny, czynią z niej kraj silny, nowoczesny, kraj przodujący techniki i wysokiej kultury.

I chociaż wzrostu świadomości społeczeństwa nie można ujmować w procentowych wskaźnikach, jak to się dzieje przy wzroście produkcji, to możemy śmiało powiedzieć, że rok 1952 był rokiem wielkiego zwycięstwa odniesionego w walce o nowego człowieka, o wysoką świadomość obywatelską budowniczych socjalizmu w Polsce.

To w 1952 r. z górą 11 milionów obywateli wzięło udział w dyskusjach nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. To w 1952 roku cały naród, zjednoczony miłością Ojczyzny i wolą walki o szczęście Polski, w wyborach do Seimu, oddał swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Miłość Ojczyzny i wolę walki o jej silę, poparli w wieloletnie rzesze ludzi pracy zobowiązanymi produkcyjnymi, przyspieszeniem wykonania planów, których realizacja oznacza rozkwit i dobrobyt kraju.

Czy taka postawa, czynna, twórcza i jednolita, nie świadczy najsilniej o potężnym rozwoju w Polsce tej najważniejszej budowli socjalizmu — jaka jest człowiek.

Człowiek w naszym kraju z każdym dniem staje się bardziej świadomy, światlejszy, mądrzejszy i lepszy. Przekształca się jego moralność z burżuazyjnej w socjalistyczną. I to jest najcenniejszy plon socjalistycznego budownictwa.

Rzecz prosta, że jak w gospodarce rolnej obfite plony zbiera się na dobre uprawionej glebie, tak w życiu wartość i jakość człowieka warunkują stosunki społeczne, w których się on rozwija i wychowuje.

5 LAT WIĘCEJ ŻYCIA

SKORO warunki kształtują charakter człowieka, trzeba stworzyć warunki godne człowieka — uczy Karol Marks. My takie warunki dzięki władzy ludowej, w coraz pełniejszym stopniu tworzymy w Polsce.

Zagwarantowane Ustawą Konstytucyjną prawo do pracy jest faktem, który oznacza, że nie ma w Polsce bezrobotnych. Ze w 1952 roku zatrudnionych poza rolnictwem było 5.340 tys. osób, tzn. blisko 2 razy więcej niż

potraw pewnej warszawskiej restauracji.

— Autentyczna — rzekł dumnie.

Szef przebiegł okiem spis potraw, obwąchał, zajrzał pod światło czy to na pewno oryginalne.

— Ależ panie szefie — obraził się Maciolek — czy ja mógłbym dostarczyć coś sfałszowanego. Nasi ludzie z narażeniem życia wydostali to z prawdziwej restauracji warszawskiej, a przecież pan szef się orientuje, że każdy stolik jest obserwowany przez kilku agentów z Bezpieki.

— Dobrze, dobrze, a co jest takiego ten „szczupak w galarecie”? Język można sobie polamać na tych nazwach polskich.

— Melduję, że szczupak jest to ryba. Długa ryba. Ma ostre zęby i tę cechę, że pożera inne ryby. Ma mało ości i jest bardzo smaczna. Pływa w Wiśle.

— W Wiśle? Aha, już wiem, to ta rzeka na Syberii, dopływ Wołgi, zdaje się.

— Nnie, niezapamiętaj panie szefie. Ale ja sam jak byłem młody łowilem w niej szczupaki.

— Dobrze. A ta galareta to co?

— Galareta to jest to co się tak trzęsie.

— Aha, już wiem. Jak ci komuniści przed nami. Ha, ha, ha. I to wszystko razem kosztuje 4 zł 55 gr. To dużo czy mało?

— To zależy panie szefie, ale raczej niedużo.

— W każdym razie piszcie od razu raporty. Jak zwykle jeden dla Wa-

DLA LUDZI

Włodzimierz Dzieciolowski

przed wojną, a 68 proc. więcej niż w roku 1947.

Praca robotnika, dzięki stosowaniu coraz wyższej techniki, staje się lżejsza i coraz bardziej wydajna. Dość powiedzieć, że w 1952 r. na jednego robotnika w przemyśle socjalistycznym przypada dwa i pół raza większa wartość produkcji niż w r. 1946.

Te cyfry zdawałyby się suche (a można ich przytaczać całe kolumny), mają w istocie bezpośredni wpływ na byt i warunki żywego człowieka.

Towarzyszy im bowiem i wynikają z nich takie liczby, jak wzrost przyrostu naturalnego o 78 proc. w 1950 r. w stosunku do r. 1938. Jak przedłużenie życia o 18 proc., tzn. przeciętnie o 5 lat w stosunku do okresu przedwojennego.

Przedłużamy więc nasze życie — czy nimy je coraz lepszym. Dumni jesteśmy z dokonanych osiągnięć. Rośnie w nas poczucie siły.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezadowolony... Minał i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców” — mówił Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR, w czerwcu 1952 r.

MAMY TRUDNOŚCI

O CENIAJĄC nasze osiągnięcia zdajemy sobie jednak sprawę, że w ciągu paru zaledwie lat nie można zlikwidować w pełni wielowiekowe zacołania. Ze pozostałości tego zacołania i zniszczenia wojenne są przyczyną wielu jeszcze naszych trosk i trudności.

Oto np. głównym źródłem dotkliwych braków w zaopatrzeniu miasta jest dysproporcja istniejąca między bujnym rozwojem socjalistycznego przemysłu i rosnącymi wciąż potrzebami społeczeństwa, a nadmiernym pozostawianiem w tyle gospodarki rolnej, w przezwyciężającej swej części zacołanej — indywidualnej. Czołowym więc zadaniem jest uświadomienie pracujących chłopów o wyższości gospodarki zespolowej i zachęcanie ich do dobrowolnego tworzenia spółdzielni produkcyjnych. (W r. 1952 osiągnięliśmy 4500 spółdzielni produkcyjnych). Z drugiej zaś strony należy podnosić wydajność z ha w gospodarstwach indywidualnych, przestrzegając wyżywiania się chłopów z obowiązków wobec państwa. Izobować ludactwo jako wroga klasę kapitalistyczną, tępić spekulację.

Czołowym zadaniem jest więc zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu władzy ludowej, umacnianie spójni między miastem a wsią.

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne życie przed nami zadania” — mówił nasz nauczyciel, Bolesław Bierut, na VII Plenum, i wskazywał drogi jakimi nam iść trzeba, aby te historyczne zadania z honorem wypełnić.

Nauki Bolesława Bieruta, powołanego przez Sejm w listopadzie 1952 r. na stanowisko Prezesa Rady Ministrów, przeniknięte są najgłębszą troską

o człowieka, o polepszenie jego dołu, o usunięcie możliwych już dziś do wyeliminowania trudności, będących nieraz pozostałościami starego ustroju i starego myślenia.

„Trzeba poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędząc w tym kierunku starań i wysiłków” — wskazywał Bolesław Bierut, piętnując wszelkie przejawy biurokracji, bezudźszenia i kumoterstwa i kacykstwa.

NASZ OBOWIĄZEK

RZECZ jasna, że aktywny udział w zwalczaniu tych szkodliwych przeżytków, jak i twórczy czyn w budowie nowego, socjalistycznego jutra, jest obowiązkiem każdego z nas.

Nasze socjalistyczne jutro coraz wyraźniej rysuje się w świadomości całego narodu. Wija jasnej przyszłości porwa wszystkich uczciwych Polaków, którzy kochają swój kraj, pragną jego pokojowej rozbudowy, utrwalenia niepodległości i suwerenności Ojczyzny. Jakże wymowny jest fakt, że nawet ci, którzy poprzednio tkwili na pozycjach obcych władzy ludowej, a nawet na pozycjach wrogich, o ile są uczciwymi ludźmi, włączyli się do uczciwej pracy dla Polski. Jakże wymowny jest całkowity brak oparcia w socjalistycznym dla wszelkiej maści imperialistycznych agentów, wysługujących się amerykańskimi poddałaczom świata. Ostatni przykład likwidacji „ośrodka krajowego WiN” jest dobitnym tego dowodem.

Cheśmy pokój i nienawidzimy siewców wojny. Cheśmy jak najbardziej przybliżyć jutro socjalizm. Dla tego poparliśmy jedynym i jedynym program, którego realizacja w ciągu biejącego 10-lecia uczyni Polskę jednym z przodujących krajów w Europie.

Ten program oznacza budowę pełniejszego, stanowiącego fundament naszej siły, przemysłu, który w 1960 r. osiągnie z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym. Oznacza zakończenie do tego czasu odbudowy Warszawy, Wrocławia, Gdańska i Szczecina. Oznacza budowę wielkich zapór wodnych, hydroelektrowni na Wiśle i Bugu, kanałów żeglownych. Oznacza średnie wykształcenie dla wszystkich dzieci w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych. Oznacza nębywały w historii Polski rozwój kultury, opieki nad zdrowiem, opieki nad matką i dzieckiem.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

Oznacza stworzenie warunków w pełni godnych człowieka.

leku człowieka. Braterska pomoc w dostawach dla naszych budowli socjalizmu, przykład, doświadczenie i przyjaźń ZSRR — są podstawowym źródłem naszych zwycięstw. XIX Zjazd KPZR, który odbył się w październiku 1952 r., umocnił jeszcze bardziej w narodzie polskim wiarę w nieograniczone możliwości twórczego rozwoju wольnych narodów.

Z nami jest cały postępowy świat, walczący o pokój i demokrację w imię szczęścia człowieka, wbrew imperializmowi brzmienemu w wojnę, zniszczenia i śmierci.

Z jednocią wszystkich sił pokoju na świecie, z jednocią narodu polskiego, zespolonego pod patriotycznym sztandarem Frontu Narodowego, płynie nasza niezachwiana wiara w zwycięską przyszłość.

Rok 1953, czwarty rok naszego Planu 6-letniego, musi się stać w naszym kraju Nowym Rokiem nowych zwycięstw w walce o szczęście człowieka.



„Δ W „Pravdzie” z dn. 30 grudnia br ukazał się artykuł Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego pt. „Pochodnia wolności pokoju i postępu” Artykuł napisany został z okazji 30 rocznicy utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Δ 30 bm. z okazji 10-letniej rocznicy proklamowania Rzeczypospolitej Ludowej — ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce, p. Niculca Dinulescu, wydał przyjęcie w salach Ambasady. Na przyjęcie przybył członek Rady Państwa Aleksander Zawadzki na czele członków Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiciele Wojska Polskiego organizacji politycznych i społecznych świata naukowego i kulturalnego oraz przedstawiciele Rady Państwa i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Δ Uczestnicy i Ogólnopolskiego Zjazdu Przewodniczących Pracowników, Kłm przestali na ręce Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta depeszę, w której meldują o wykonaniu planu usług kin na rok 1952 przed terminem, to jest w dniu 15.XII.1952 r.

Δ Przewodniczący Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szernik, wręczył order Lenina M. A. Suwomi, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 20 listopada br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego oraz zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. A. Małyżewski, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 15 grudnia br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego na polu rozwoju przemysłu radzieckiego.

Δ W poniedziałek w prowincji Ferrara strajkowały przez 12 godzin setki tysięcy chłopów na znak protestu przeciwko reakcyjnemu projektowi nowej ordynacji wyborczej.

Δ We wtorek wieczorem Churchill opuścił Londyn udając się do Stanów Zjednoczonych gdzie spotka się z nowo wybranym prezydentem Eisenhowerem i z prezydentem Trumanem.

Δ Grupa wybitnych działaczy paragwajskich została aresztowana w czasie posiedzenia, na którym omawiano sprawę zwolnienia konferencji w sprawie pokoju Aresztowanych poddano torturom, a następnie wysłano do obozu koncentracyjnego.

Δ Policie zachodnio-niemieckie aresztowały Fritza Thruna, przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko reemigracji Niemców oraz przewodniczącego rady zakładowej hut Hagen-Haspe.

Δ Jak donosi prasa szwedzka, przeszło 60 tysięcy robotników otrzymało bezpłatne przysmusowe urlopy na okres od 15 do 30 dni, z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania na szwedzkie artykuły przemysłowe.

Δ W okresie świąt Bożego Narodzenia w obozach jenieckich na wyspie Kozodo, Czedzudo i w Pusanie Amerykanie znowu zamordowali 4 jeńców wojennych. Według informacji amerykańskich, liczba zamordowanych i rannych jeńców wojennych od chwili uchwalenia przez ONZ bezprawnej rezolucji w sprawie przejęcia koreańskiego, wzrosła do 220.

Δ Rada Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Sammlung) opublikowała odezwę noworoczną podpisaną przez b. kanclerza Adolfa Hitlera byłego nadburmistrza miasta Müchengrad — Gladbach, Wilhelma Elfesa, dr. z. Massera i in. Odezwą stwierdza że u progu nowego roku narodowe niemieckie staje w obliczu decydującej rozrywki o swe istnienie. Narodniemiecki powinien w nowym 1953 roku wywalczyć sobie prawo decydowania o swej politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyszłości.

Δ W niedzielę w Warszawie na wystawie w Muzeum w Warszawie — jest wyrazem bankructwa tych zbrodniczych planów „wielkiej dywersji”, stanowiących ogniwo w łańcuchu, przygotowań wojennych ludobójców z Atlantyku. Niejedyn z bossów amerykańskiego wywiadu odczuwa obecnie — by wyrazić się językiem cytowanej instrukcji — „obcisłość koło klatki piersiowej”. Niejedyn boleje nad ogromnym skandalem i kompromitacją, jakie wywołało na całym świecie ujawnienie zbrodniczych machinacji amerykańskich kół rządzących przeciwko Polsce. Niejedyn z autorów „Planu Wulkan” zalewa bezsilna wściekłość, że zamiast obliczonych 100.000 najmniejszych w Polsce — znalazły się „oskarżenieli” eksponaty na wystawie.

Δ Nie ostatnia to kompromitacja awanturników z Wall Street i nie ostatni powód do wściekłości. Mamy bowiem głębokie, na dotychczasowe doświadczenia oparte przekonanie, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.

Δ Wobec tego, że każda próba szkolenia naszego krajowej zakończy się jak skończyła się historia dywersantów z samolotu z Wiesbaden.



W okresie świąt Bożego Narodzenia w obozach jenieckich na wyspie Kozodo, Czedzudo i w Pusanie Amerykanie znowu zamordowali 4 jeńców wojennych. Według informacji amerykańskich, liczba zamordowanych i rannych jeńców wojennych od chwili uchwalenia przez ONZ bezprawnej rezolucji w sprawie przejęcia koreańskiego, wzrosła do 220.

Rada Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Sammlung) opublikowała odezwę noworoczną podpisaną przez b. kanclerza Adolfa Hitlera byłego nadburmistrza miasta Müchengrad — Gladbach, Wilhelma Elfesa, dr. z. Massera i in. Odezwą stwierdza że u progu nowego roku narodowe niemieckie staje w obliczu decydującej rozrywki o swe istnienie. Narodniemiecki powinien w nowym 1953 roku wywalczyć sobie prawo decydowania o swej politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyszłości.

Przewodniczący Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szernik, wręczył order Lenina M. A. Suwomi, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 20 listopada br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego oraz zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. A. Małyżewski, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 15 grudnia br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego na polu rozwoju przemysłu radzieckiego.

W poniedziałek w prowincji Ferrara strajkowały przez 12 godzin setki tysięcy chłopów na znak protestu przeciwko reakcyjnemu projektowi nowej ordynacji wyborczej.

We wtorek wieczorem Churchill opuścił Londyn udając się do Stanów Zjednoczonych gdzie spotka się z nowo wybranym prezydentem Eisenhowerem i z prezydentem Trumanem.

Grupa wybitnych działaczy paragwajskich została aresztowana w czasie posiedzenia, na którym omawiano sprawę zwolnienia konferencji w sprawie pokoju Aresztowanych poddano torturom, a następnie wysłano do obozu koncentracyjnego.

Policie zachodnio-niemieckie aresztowały Fritza Thruna, przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko reemigracji Niemców oraz przewodniczącego rady zakładowej hut Hagen-Haspe.

Jak donosi prasa szwedzka, przeszło 60 tysięcy robotników otrzymało bezpłatne przysmusowe urlopy na okres od 15 do 30 dni, z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania na szwedzkie artykuły przemysłowe.

W okresie świąt Bożego Narodzenia w obozach jenieckich na wyspie Kozodo, Czedzudo i w Pusanie Amerykanie znowu zamordowali 4 jeńców wojennych. Według informacji amerykańskich, liczba zamordowanych i rannych jeńców wojennych od chwili uchwalenia przez ONZ bezprawnej rezolucji w sprawie przejęcia koreańskiego, wzrosła do 220.

Rada Zjednoczenia Niemieckiego (Deutsche Sammlung) opublikowała odezwę noworoczną podpisaną przez b. kanclerza Adolfa Hitlera byłego nadburmistrza miasta Müchengrad — Gladbach, Wilhelma Elfesa, dr. z. Massera i in. Odezwą stwierdza że u progu nowego roku narodowe niemieckie staje w obliczu decydującej rozrywki o swe istnienie. Narodniemiecki powinien w nowym 1953 roku wywalczyć sobie prawo decydowania o swej politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyszłości.

Przewodniczący Przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szernik, wręczył order Lenina M. A. Suwomi, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 20 listopada br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego oraz zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. A. Małyżewski, odznaczonemu dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 15 grudnia br. w związku z 50-leciem urodzin i za zasługi wobec Państwa Radzieckiego na polu rozwoju przemysłu radzieckiego.

FOTO ECHO

ze spółdzielni produkcyjnej

Zdjęcia i tekst — A. Nowosielski — CAF



Zbliża się okres bilansu. Spółdzielcy młócą ostatnią stertę jarej pszenicy.

BYŁ rok 1950, kiedy dziesięciu mieszkańców gromady Smroczko koło Makowa wniosło do wspólnego gospodarstwa 98 ha ziemi, w tym zaledwie 49 ha ornej. W tym też roku dokonano pierwszego, wspólnego siewu.

Pierwszy rok wspólnej pracy był rokiem ciężkiej próby. Tym cięższe, że ziemia była mało urodzajna, a pierwszy przewodniczący spółdzielni, młody i niedoświadczony chłopak, nie potrafił stworzyć kolektywu, nie potrafił gospodarować ni ludźmi ni ziemią.

Spółdzielcy zmienili zarząd. Wybrali nowego przewodniczącego, Wacława Zebrowskiego, który znał wieś i ludzi, jak własne pięć palców. 4 ha ziemi odziedziczył po wojnie po krewniakach żony. A do wojny i w czasie okupacji poznał, jak smakuje praca u kulaka, na własnym grzbiecie odczuwał „dobrodziejstwa” bogatych gospodarzy.

Spółdzielcy położyli teraz większy nacisk na pracę organizacji partyjnej, w której znaleźli się i były bezrolny Todorzak i malorolny Gorzoch i przewodniczący spółdzielni, Zebrowski. Praca potoczyła się różnie.

Pierwszym, poważnym osiągnięciem było — wybudowanie, sposobem gospodarczym, wspólnej obory na 50 krów. Poważnym dlatego, że 5 mężczyzn ze spółdzielni (reszta członków — to kobiety) poświęciło na jej budowę, i to poza pracami w polu, aż 500 roboczodniówek. Dzisiaj widać opłacalność tej pracy: z 11 krów rasy czerwonej, spółdzielcy doczekali się w przyszłości 11 cieląt. O te 11 cieląt zwiększyła się wartość majątku spółdzielni.

A dalsze korzyści ze wspólnej gospodarki?

W roku 1951 zbory z 1 ha wyrażały się w liczbach: 25 kwintali żyta, 24 q pszenicy ozimej, 16 q pszenicy jarej, 19 q owsa.

W roku 1952 zbory wzrosły i wynosiły: w życie 26 q, w owsie 30 q, i w pszenicy jarej 20 q.

W tym samym czasie zbory u gospodarzy indywidualnych kształtowały się w granicach 13 q zboża z 1 ha...

Odstawę zboża wykonali spółdzielcy jeszcze w lipcu br., oddając 130 proc.

Pszenica obrodziła pięknie. Starczy jej na zasiew spółdzielni, starczy jej na wymianę dla okolicznych gospodarzy. Niech i oni mają wyższe zbory...



Praca i organizacja — dały w efekcie wzrost dochodów. Z przybliżonych wyliczeń wynika, że wynagrodzenie za roboczodniówkę będzie wyższe od zesłanego przynajmniej o 50 proc. Gorzoch, Zebrowski i Cieślak przeprowadzają roczny bilans spółdzielni, spółdzielni produkcyjnej w powiecie.

- ▶ 1951 — początek budowy pierwszych szybów
- ▶ 1952 — początek budowy korytarzy podziemnych
- ▶ 1953 — całkowite zmechanizowanie wykopu tunelów
- ▶ 1954 — początek układania torów
- ▶ 1955 — pierwsza jazda warszawskim Metro

z Pragi na Żoliborz i z powrotem

Napisał JAN KORA



Plan budowy Metro w 1952 r. wykonaliśmy w 120 procentach, podnieśliśmy wydajność pracy o 56 proc. — zameldowała na miesiąc przed terminem załoga „Metrobudowy”.

„Budowa Metro dla Warszawy interesuje się osobiście Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut” — (z przemówienia wicepremiera S. Jędrzejowskiego na święcie warszawskiej Barbarki).

DWA lata temu, w grudniu 1950 r., na posiedzeniu Prezydium Rządu postanowiono, że Warszawa otrzyma jeszcze w Planie 6 letnim szybkie i nowoczesną koleją podziemną, która ostatecznie zlikwiduje jej trudności komunikacyjne.

Uchwała o metrze również była kiedyś powzięta. W 1926 r. za rządów kapitalistycznych w Polsce, powstała przy Radzie Miejskiej specjalna komisja dla budowy metra, która przez dwa lata obliczała ile to będzie kosztowało. Następnie, przez 10 lat komisja ta biadalała, że nie ma pieniędzy i że nie wie jak zabrać się do roboty.

W dniu 16 lutego 1939 r. jedna z gazet warszawskich pisała na ten temat: „Poza brakiem pieniędzy, poważną trudność sprawiają kaprysy gruntu warszawskiego. Grube pokłady kurawyki grożą zalaniem robót podziemnych”.



Nurkowie mają swoje rekordy zagłębiania w morzu. Lecz ten nurtek uzyskał swój rekord w Warszawie dokąd przybył z Wybrzeża. Opuszczył się na kilkadziesiąt metrów pod ziemię aby zbadać które wody wdarła się woda do szybów Metro. Budowniczy Metro muszą nie raz prowadzić trudną walkę z kurawką i wodą podskórna. Pomógł im w tej walce polski uczonec prof. Cebertowicz, który opracował metodę skalania piaski i gliny gruntów. (Foto W. Plotrowski)



Ten szyb Metro warszawskiego buduje młodzieżowa brygada ZMP — głosi na piśmie nad budynkiem. Tu pracuje młodzież z Warszawy i ze Śląska która przeszła przeszkolenie w kopalniach pod okiem starych górników. (Foto W. Plotrowski)

tryczną, wieczną ondulację. Tyle tylko, że to kłębowisko drutów, rur i rurtek ma w średnicy kilkanaście metrów.

— Oto jeden ze sposobów jakim walczyliśmy z kurawką — mówi inż. Oetkiewicz. — W miejscu gdzie stojemy, pod warstwą ziemi znajdują się pokłady piasku wodonośnego. Wystarczy głębiej pokopać, aby woda zalała całą robotę. W swoim czasie mieliśmy taki wypadek na jednym z szybów. Trzeba było wzywać pomocy nurków z Wybrzeża, którzy opuścili się na dno i zbadali uszkodzenia. Dzięki ich pomocy wypompowano wodę i zabezpieczono szyb przed nowym zalaniem.

— Może opowie pan coś Czytelnikom „Expressu” o metodzie walki z kurawką, jaką tutaj zastosowano — zwracam się do inż. Oetkiewicza.

Jest to metoda prof. Cebertowicza z Gdańska — wyjaśnia mój rozmówca. — Gdy stwierdzamy, że szyb trzeba kopać w gruncie piaskowym, to przedtem wkopujemy głęboko do ziemi szereg rur. Przez otwory tych rur zapuszczamy w piasek pewne chemikalia. Następnie, rury te łączymy z przewodami wysokiego napięcia, tak, że cały grunt między nimi jest naelektryzowany. Głęboko w ziemi, pod wpływem prądu, chemikalia te w połączeniu z mokrym piaskiem wiążą się — jakby cementują go — i zamieniają piasek w „wardę skalną, w której łatwo wykuwa się szyb. Metodą tą zwie się metodą elektroperforacji.

Do pracy tej szkoliliśmy robotników przez wiele miesięcy. Przez cały czas robót szyb znajduje się pod stałą opieką asystentów prof. Cebertowicza, którzy pracują razem z robotnikami.

Właśnie zbliża się do nas inż. Baran, jeden z trzech asystentów prof. Cebertowicza na budowie i wyjaśnia: — Metoda tu zastosowana okazała się najtańszym sposobem walki z kurawką. Jest jeszcze inna metoda — zamrażania gruntów, lecz na to trzeba przy szybie wybudować całą chłodnię. W naszych warunkach wystarczy pewna ilość rur, chemikaliów i prądu, aby piasek zamienić na trwałą skalę.

Warszawskie tempo

DZIEŃ, którego nie zdążyli wykonać robotnicy kapitalistyczne w Polsce rośnie dziś z dnia na dzień. Plan są

przekraczane dzięki współwzrostowi wszystkich robotników i pomocy rzeczoznawców radzieckich. Ilarnogram budowy zakrojony jest na warszawskie tempo pracy.

Rok 1951 — początek budowy pierwszych szybów.

Rok 1952 — początek budowy korytarzy podziemnych.

Rok 1953 — całkowite zmechanizowanie wykopu tunelów przy pomocy maszyn produkcji krajowej.

Rok 1954 — rozpoczęcie układania torów podziemnej kolejki.

Rok 1955 — pierwsza odłecz metro na trasie Praga — Żoliborz oddana będzie do użytku.

Ludzie, którzy pod ziemią budują szybkie koleje dla Warszawy dążymy do tempa warszawskiego murarzem Ludność całej stolicy żyje im szczęścia w pracy w nowym roku.

JAN KORA



Stanisław Todorzak — były robotnik rolny, dziś jeden z najbardziej aktywnych członków spółdzielni — dopiero 2 rok będzie jadł własną pszenicę.



Przed rocznym bilansem przeprowadza się wycenę bydła. Z jutówki wyrosła krowa, wzrosła wartość majątku spółdzielni, wzrosła zażyłość spółdzielców.



W 1952 r. przekroczono plany budowy

OŚNIĄNIĘCIA 1952 r. zwróciły uwagę całego kraju na pracę budowniczych metra. W ciągu 1952 r. wykonali oni swoje zadania produkcyjne w 120 proc., podnieśli wydajność pracy o 56 proc., dali krajowi dodatkową produkcję wartości 1 miliona złotych.

W 1952 r. podwoiła się ilość szybów metra w stolicy, rozpoczął się nowy etap pracy — kopanie tunelów poziomych. Przemysł krajowy rozpoczął produkcję maszyn i urządzeń dla „Metrobudowy”, mając za wzór doskonały sprzęt używany nam przez Związek Radziecki.

Wreszcie, w grudniu 1952 r. rozstrzygnięty został konkurs na budowę stacji naziemnych i podziemnych, którego wynik upewnia nas, iż metro warszawskie stanie się nie tylko najważniejszym środkiem komunikacyjnym, lecz również będzie wielkim i wspaniałym dziełem architektonicznym nowej Warszawy.

Gdy obliczaliśmy wyniki całorocznej pracy budowniczych metra, przedstawiciel dyrekcji „Metrobudowy” inż. Oetkiewicz zaproponował mi: — „Może pojeździemy zwiedzić szyb gdzie pozna pan nie tylko rozmach pracy, lecz i trudności z jakimi walczyliśmy”.

Na szybie w śródmieściu

SAMOCHOD wiezie nas do Śródmieścia. Koło zabudowań szybów spłyknęły urządzenia Radzińskiego, z brygadą młodzieżowej ZMP, która od pierwszych dni pracuje na budowie.

Wieżyczkę szybów olaczają wkołobłoczniki ostrzegające — „Wyski napięcie”. Zbliżamy się ostrzeżenie: d. gęstej pajęczyny drutów, którymi prąd sływa do ziemi. Rozpięte są one między dziesiątkami rur, zapuszczonych głęboko w grunt. Całość można by porównać do kasku, jaki fryzjerzy nakładają na głowę, gdy robią elek-

...i trzoda chlewna musi być także wyceniona. Powiatowy instruktor hodowlany, Bartnicki, członek zarządu Gorzoch, przewodniczący spółdzielni, Zebrowski, magazynier Todorzak, księgowy Zabek i instruktor CRS, Cieślak określają wartość poszczególnych sztuk trzody.

Rok walki i zwycięstw światowych sił demokracji i pokoju

KOLA historii szybko obracali się nie w 1952 roku. Tak szybko, że nie sposób jest wracać myślą do wszystkich wydarzeń.

Było w 1952 roku wydarzenie, które na zawsze przejdzie do historii — XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd przodujących ludzi najpotężniejszego mocarstwa na kuli ziemskiej, mocarstwa, z którego istnieniem, z którego rozwojem i potęgą, setki milionów ludzi na świecie wiążą swe nadzieje, swą wiarę w pokojową przyszłość świata.

Obrazy XIX Zjazdu, jego nauki i wskazania, nauki zawarte w genialnej pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, niczym reflektor naświetliły nam sens wydarzeń świata współczesnego, kierunek ich dalszego rozwoju.

Dokonała przez XIX Zjazd gruntowna analiza sytuacji międzynarodowej, analiza naukowa, oparta o prawa odkryte przez Józefa Stalina, pozwalała nam nieomylnie badać i oceniać wydarzenia, wysnuwać z nich wnioski.

Stawka na Wehrmacht

WASZYNGTONIE, gnieździe organizatorów nowej wojny światowej, rok 1952 upłynął pod znakiem gorączkowych przygotowań wojennych. „Cecha charakterystyczna strategii amerykańskiego imperializmu — powiedział G. M. Malenkov na XIX Zjeździe — polega na tym, że jego prowadzący budują swe plany wojenne na wykorzystaniu obcych terytoriów i obcych armii...”

Oczkiem w głowie amerykańskich generałów i polityków jest hitlerowski Wehrmacht, są Niemcy zachodnie, jest zmilitaryzowana Japonia. Podpisane w maju 1952 r. dwa układy — tzw. „układ ogólny” oraz układ w sprawie tzw. armii europejskiej — zmierzają do przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji, do utworzenia tzw. armii europejskiej, w której pierwsze skrzypce grać ma hitlerowski Wehrmacht pod dowództwem masowo wyposażonych z wiezien hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w rodzaju J. Kesselringa czy Lista. Burżuazyjni dziennik „Combat”, trafnie ocenili sens tych zbrodniczych układów stwierdzając, że „gdyby Hitler mógł wyniknąć się z piekła, rozległby się podczas napisywania „układu ogólnego” jego głośny śmiech”. Dlaczego? Dlatego, że, jak pisze „Combat”, „ziszczają się jego plany”.

Spacerkiem po kraju

45 i 54 PROC.

Kierownik Zakładu Medycyny Sądowej w Łodzi prof. Puchalski przedstawił wyniki badań Zakładu uczestnikom trzydniowej Krajowej Narady Przeciwdziałania Alkoholowej. Badania te dały m. in. następujące wyniki: na 233 zgony nagłe w r. 1951—1952 czyli 45 proc spowodowane były nadużyciem alkoholu. Na 75 wypadki uliczne — 40 czyli 54 proc spowodowanych było przez pijaków.

To tylko cząstka przykładów zła jakie wywołuje alkoholizm. Łódzka narada przeciwdziałania walczy z tą plagą powodującą tysiące nieszczęść.

MŁODZI

Pierwszy pełnomorski rudowęglowiec większy od „Solidka” noszący na rufie znak „B-32” stoi już na wodzie w Stoczni Szczecińskiej. Spuszczenie go na wodę było dniem wielkiej wznieszenia dla młodych Bo młody zaledwie 23-letni technik, Mieczysław Kotecki był kierownikiem wodowania a matką chrzestną również młoda (i przystojna) Olga Szewczuk dzwignęła w ten sposób na wodzie stoczni Starszy i młody, usmiechem spoglądali na tę dwójkę. Tak właśnie patrzą na młodych bohaterów dnia — Wojtaszek

stary fachowiec z Gdańska oraz radziecki konsultant przy których serdecznej pomocy powstał w stoczni „B-32” Miodin Abramow, Litwinow, Łarionow, Łorkipandze.

DNO MORZA MÓWI

NIEZWYKLE interesujący temat filmowy podjął reżyser A. Mordzencki z operatorem S. Sprundem o akcji nurków w dołkach i w otwartym morzu. Zamierzeniem realizatorów jest ukazać bohaterką pracę nurków którzy w swoim zawołaniu osiągnęli poważny sukces.

W wyniku dzięki usprawnieniu i racjonalizatorskim ulepszeniom w wykonywanej pracy. (aga)

Imperialistyczna stawka na hitlerowskich generałów, na Kruppa, którego zbrojownie pracują już pełną parą, jest ściśle związana z podsycającą antypolskiej kampanii odwetowej w Niemczech zachodnich. Nie ma dnia, by z tego czy innego miasta zachodnio-niemieckiego nie padły słowa nienawiści pod adresem Polski, słowa wyzywające do nowego marszu na Wschód, do „wbijania nowych słupów granicznych”.

Tej rozpasanej kampanii odwetowej pełnego i zupełnie oficjalnego poparcia udziela Watykan. Z odwetowcami w sposób coraz jawniejszy kumają się zdrajcy narodu polskiego z miłośnikami antypolskiej — andersowskiej — zambrowskiej galerii, którzy w myśl tego, że nie co podłe nie jest im obecne, w detalu i hurtem zaprzęдают się hitlerowcom.

Amerkańscy faszyci - ludobójcy

WOJNA i faszyzm to dwa pojęcia nierozłącznie z sobą związane. Hitler szykując wojnę wprowadził w swoim kraju faszyzm Imperialistyczny amerykańscy przyglądając się do nowej rzezi światowej, wprowadzają do stalski reżim faszystowski nie tylko w USA, lecz również w innych krajach.

Na rozkaz amerykańskiego ambasadora w Atenach zginął bohater ludu greckiego, Nikos Belojannis. We Francji aresztowany został w maju 1952 r. przywódca francuskiej klasy robotniczej, Jacques Duclos. W samych Stanach Zjednoczonych skazani zostali na karę śmierci małżonkowie Juliusz i Ethel Rosenberg. Ich proces zmierzający do zastraszenia uczciwych Amerykanów, pragnących pokoju, do zastraszania działających w USA sił pokoju i demokracji.

W 1952 roku amerykańscy zbrodniarze osłabliście zrzucili maskę i ukazali się światu w swej właściwej postaci — jako ludobójcy, stosujący broń bakteriologiczną przeciwko ludowi koreańskiemu, bombardujący bombami napalmowymi miasta koreańskie, masakrujący w obozach na wyspach Kożedo czy Pongan koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

To amerykańscy następcy Hitlera nie dopuszczają do pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, licząc, że uda im się rozszerzyć wojnę koreańską na cały Daleki Wschód. To oni zbroją rzeźmieszków, bandytów i szpiegów, których rzucają do krajów demokracji ludowej z konkretnymi poleceniami dywersyjno-wywiadowczymi. To oni organizują spiski przeciwko wolnym ludom, które raz na zawsze zerwały kajdany imperialistycznej niewoli.

„Go home”!

AGRESYWNE wystąpienia amerykańskich organizatorów trzeciej wojny światowej nie przyniosły im spodziewanych sukcesów. Przeciwnie Rok 1952 był okresem, w którym obóz wojny poniósł wiele porażek, w którym obóz imperialistyczny został osłabiony. Narody wierne realizowały słowa Chorażego Obozu Pokoju, Józefa Stalina, że „pokoju będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Realizował je naród niemiecki, który zdecydowaną, ofiarną akcją przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich krzyżuje plany imperialistów, opóźnia ich realizację, zmusza Adenauera do ciągłego odraczania ratyfikacji wojennych układów. Naród francuski wyrwał z rąk ślepaczy faszystowskich swego kochanego przywódcę, Jacques Duclos. Na murach miast zachodnio-europejskich napisem „Go home!” ludność tych krajów wyraża swą nienawiść do amerykańskich okupantów.

Na całej kuli ziemskiej

LINIA frontu walki pomiędzy siłami wojny i pokoju przebiega przez wszystkie kraje i kontynenty. Japonia była wiodnią potężnych strajków, w czasie których obok żądań ekonomicznych, wysuwane były żądania polityczne. Wiodną strajków były Włochy. Naród włoski dał wyraz swym prawdziwym przekonaniom i dążeniom w czasie wyborów samorządowych, które zakończyły się klęską chadeckich służusów USA i pełnym zwycięstwem Komunistycznej Partii Włoch.

Nawet w tej cyfeli sił wojny i faszyzmu, jaką są Stany Zjednoczone, doszło do potężnych strajków. Strajkowali dokerzy, Strajkowali robotnicy

przemysłu naftowego. Przez kilka miesięcy strajkowało 650 tys. robotników przemysłu stalowego, co, jak oświadczył minister wojny USA, Lovett, spowodowało niezwykle poważny spadek produkcji stali, a więc produktu tak niezbędnego do prowadzenia nowoczesnej wojny.

We wszystkich częściach świata peją łańcuchy imperializmu, kurczy się obszar jego krwawego panowania. Budzi się Czarny Ląd — w Kenii, w Afryce Wschodniej rozwija się ruch narodowo-wyzwoleńczy, który angielscy imperialiści usiłują zdławić, uciekając się do bestialskich masakr. W Wietnamie Armia Ludowa zadaje ciężkie ciosy napastniczym wojskom francuskich kolonizatorów. Na Malajach angielscy grabieżcy nie zasnali w 1952 roku ani chwili spokoju. Rząd ranski pod naciskiem ludu irańskiego zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem brytyjskim. Przybierają na sile nastroje antyimperialistyczne w Egipcie, wależą ludy Tunisu i Maroka.

Atlantycki kryzys

WZROST nastrojów antyamerykańskich, antyimperialistycznych znalazł swe odbicie na toczącej się w Nowym Jorku VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W ONZ powstała grupa państw azjatyckich i arabskich, które niejednokrotnie i to w sprawach poważnych występują przeciwko dyktatowi amerykańskiemu. Coraz częściej nie pomagają ani groźby ani obietnice — amerykański imperializm z przerażeniem konstatując, że ich osławiona maszyna do głosowania zaczyna się

Rok 1952 był okresem dalszego pogłębiania się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego. „Sojusznicy” niejednokrotnie skakali sobie do gardła, żrąc się między sobą o naftę, kaurczuk, cynę, o prawo do owego maksimum zysku, który, jak wskazuje Józef Stalin, jest motorem działania współczesnego świata kapitalistycznego.

Wyrazem sprzeczności toczących się świat imperialistyczny był fakt, że konferencje agresorów nie przyniosły pożądanego przez USA wyników, że za każdym razem były one widownią sporów. Wystarczy przytoczyć chociażby przykład grudniowych paryskich obrad sesji rady paktu atlantyckiego, która, jak to pisała prasa kapitalistyczna, toczyła się w atmosferze kryzysu, rozbieżności i powszechnego zamieszania.

Radziecka polityka pokoju

WTYM samym czasie, gdy s'ly wojny i reakcji toczy rak sprzeczności, obóz pokoju i demokracji potęgnieje z każdym dniem. Z każdym dniem rośnie potęga czołowej siły tego obozu — Związku Radzieckiego, na którego terytorium powstała w 1952 roku pierwsza budowa komunizmu — kanał żeglowny Wołga-Don. Z każdym dniem umacnia się jedność sił pokoju i demokracji.

Choraży Obozu Pokoju, Józef Stalin udzielił w 1952 roku dwóch wywiadów. W pierwszym udzielonym grupie amerykańskich redaktorów, Wódz narodów radzieckich raz jeszcze z całą mocą podkreślił możliwość pokojowego współistnienia kapitalizmu i komunizmu, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

W drugim wywiadzie, udzielonym 21 grudnia 1952 r. korespondentowi dziennika „New York Times”, Józef Stalin oświadczył: „W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi, Ameryką a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju”.

Związek Radziecki dał w 1952 roku, podobnie jak i w latach poprzednich, wiele dowodów niezmiennej gotowości pokojowego współżycia z krajami kapitalistycznymi i w najważniejszych powikłaniach, wyłaniających się na arenie międzynarodowej wysuwał propozycje, dające podstawę do pokojowego uregulowania spornych problemów. Wysuwał propozycje pokojowego uregulowania problemu niemieckiego na drodze jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia pokojowego, demokratycznego, zjednoczonego, suwerennego państwa niemieckiego. To delegacja ZSRR wysunęła w ONZ wniosek o natychmiastowe położenie kresu działaniom wojennym w Korei i udzieliła pełnego poparcia wnioskowi polskiemu w sprawie pokojowego rozwiąza-

nia konfliktu koreańskiego, redukcji zbrojeń, zakazu broni masowej zagłady i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Kongres Narodów

POLITYKA ZSRR jest odzwierciedleniem najgłębszych dążeń pokój miłujących narodów, którym dał wyraz historyczny wiecheński Kongres Narodów w Obronie Pokoju. W imieniu wszystkich uczciwych ludzi na świecie, niezależnie od ich ras i narodowości, pochodzenia, przekonań i wierz, wystosował on Apel do rządów pięciu wielkich mocarstw, wywołując je, by podpisały Pakt Pokoju.

Kongres Narodów jednomyślnie uchwalił oświadczenie, domagające się natychmiastowego położenia kresu toczącemu się wojnom, poszanowania niezawisłości narodowej, rozwiązania problemu niemieckiego w myśl uchwały berlińskiej konferencji międzynarodowej, która obradując w listopadzie 1952 roku, w stolicy Niemiec, opracoowała konkretny program uregulowania tego zagadnienia w duchu interesów i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Kongres Narodów wyraził przekonanie, że możliwe jest pokojowe współżycie między różnymi systemami, że możliwa jest pokojowa między nimi współpraca. Wyraził więc myśl zawartą w uchwałach toczących się w kwietniu 1952 roku w Moskwie, Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

ROK ubiegły minął pod znakiem nieprzerwanego wzrostu sił obozu pokoju i demokracji, pod znakiem jego wielkich zwycięstw. Budowniczo komunistów, wzbogaceni w nauki XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego kontynuują swój o fiarny wysiłek nad budową najdoskonalszego ustroju świata — komunizmu. Wolne narody krajów demokracji ludowej wnoszą u siebie budowę socjalizmu. Nie ma takiej siły, która by zdołała je zepchnąć z raz obranej drogi wolności, dobrobytu i szczęścia. Na nic nie zdają się zbrodniczo-knowania wroga. Dowodem tego jest zdemaskowanie antynarodowego spisku Slansky'ego w Czechosłowacji i wymierzenie za służonej kary bandzie zdrajców, knujących przeciwko swojej ojczyźnie, swemu narodowi, przeciwko pokojowi

Osiągnięcia krajów demokracji ludowej, wspaniałe zwycięstwa Związku Radzieckiego są nadzieją i oluchą wszystkich walczących o pokój narodów. Wiedzą one, że interesy Związku Radzieckiego są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie, że Związek Radziecki, kraj, który uratował je przed faszyzmem, dziś nie szczędzi swych sił, by uratować ludzkość przed nową wojną, by zapewnić narodom prawo do pokojowego, twórczego życia.



Ciekawa wystawa

W najbliższym czasie w Klubie Techniki i Racjonalizacji przy Z. B. M. NH — otwarta zostanie stała „Wystawa Techniki Budownictwa”. Na wystawie znajdują się m. in. modele projektów racjonalizatorskich i wykresy graficzne obrazujące zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich. Wystawa zapozna nowohutniczan z stosowaniem materiałów zastępczych w budownictwie. (em)

Dreka od ow afa...

W związku z notatką zamieszczoną w „Echu Nowej Huty” pt. „Kiedy wreszcie...” — Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta wyraża, że budowa punktu zaopatrzeniowego (hurtowego) na mięso nie jest w ogóle przewidziana. Jedynie duży magazyn aprowizacyjny w budownictwie. (em)

Kurs II stopnia

Staraniem Ligi Przyjaciół Zoinierza w Nowej Hucie zorganizowano ostatnio kurs samochoodowy II stopnia lutego 1953.

W krzywym zwierciadle...

Noworoczne życzenia

NADSZEDŁ NOWY ROK, co po niekąd zobowiązuje nas do złożenia życzeń. A jest ich tak wiele, że trzeba by kilkakrotnie zwiększyć objętość „Echa”, aby w telegraficznym bodaj skrócie je zanotować. Z powyższych powodów przedstawiamy na skromnej tylko części, którą najmniejszym zamieszczamy:



PIEKARNIOM PSS życzymy, by w roku 1953 w pełni udało się organizacja wystawy... Wystawa ta jasno i przejrzysto ma ukazać krajoznawcom dorobek wymienionych instytucji na chwalebnyemu nolu zapiekania w bułkach i chlebie najrozmaitszego kalibru gwoździ, narzędzi ślusarskich i niewinnych stworzeń w rodzaju myszy. Przy okazji proponujemy, by przyszłych zwiedzających zaznajamiać z techniką pracy na tak odpowiedzialnym odcinku piekarnictwa.

KRAKOWSKIM ZAKŁADOM GASTRONOMICZNYM — by obywateli naszego miasta skazani na korzystanie z usług KZG, wraz z ubiegającym rokiem wyzbyli się na wadów twórczego natchnienia, co zmusza ich do korzystania z tzw. „księżyce zażalenia”. Oczywiście mówimy tu o natchnieniu wywołanym wskutek analizowania przez delikwenta składników bigosu, ewentualnie bezskutecznego poszukiwania w salacie zwanej „śledziową”.



MIĘSKIEMU PRZEDSIĘBIORSTWU OCZYSZCZANIA — by zwiększył dawki energii kinetycznej swym pracownikom. Nie doda-

Gwidon Miklaszewski

Nasza Alinka
— To nie był dobry pomysł, Alinko, z tym żelazkiem pod choinkę...

Jemy tu komentarza o „dółwiej po wolności” w pracy MPO, tylko dla tego, że monopol na korzystanie i tego porównania posiada już poczta. Natomiast wysuwamy projekt, by obie te instytucje przystąpiły między sobą do współzawodnictwa.

LOKALNYM DZIAŁACZOM DYSTRYBUCJI — by z nadchodzącym rokiem stanowczo zaniechali korzystania z kalendarza, według którego w lipcu sprzedaje się skafandry i buty narciarskie, a w styczniu te nisówki i kapelusze stłomkowe. Gdy by bowiem ogólnie kierowano się tym kalendarzem — narciarze zjeżdżaliby z Kasprowego w „trampkach” i kostiumach pływackich.

MURARZOM Z NOWEJ HUTY — by w pracy nadal używali drożdży z podkrakowskiej wytwórni w Biezanowie. Jak dotąd okazały się one niezastąpione i miasto rośnie jak „na drożdżach”.



„a MIEJSKIEJ RADZIE NARODOWEJ życzymy dalszej owocnej walki z biurokracją. Walka z analfabetyzmem zakończyła się zwycięstwem. Pragniemy w numerze „Echa” z datą: Piątek, 1 stycznia 1954 — pogratulować ojcom miasta zwycięstwa nad panami spod znaków św. Biurokracjo we wszystkich działach MRN. (t.)

Zakulisami DNIA

Watykan semper contra pacem

— Watykan zawsze przeciwko pokojowi. Dowodów na to jest bez liku. A oto jeszcze jeden. Organ watykański „Osservatore Romano” w numerze z 29 bm. wypowiada się z zachwytem o solidarności wyrażonej ostatnio w Paryżu przez 14 ministrów spraw zagranicznych paktu atlantyckiego — „I rzędnej unijny”, prowadzonej przez Francję w Indochinach.

Kontynuowanie wojny w Indochinach — pisze organ papieski — ma wielkie znaczenie. Uratuje Indochiny z rąk amerykańskich, nie tylko tysięcy kilometrów kwadratowych lecz również utratę ważnych źródeł surowców.”

Niech się więc krew leje, byleby tylko kolonizatorzy nie strachli surowców.

Kardynał wielbi „big business”

— Tym kardynałem jest kardynał Nowego Jorku Spellman. W wydanym przez siebie tygodniku „The Commonwealth” wyraża on radość, że ministrem wojny w rządzie Eisenhowera będzie wielki przemysłowiec Charles E. Wilson i że wszystkie inne teki ministerialne dostaną się również do rąk przedstawicieli wielkiego kapitału. Cytujemy dosłownie:

Tym razem jednak ludzie interesu wrócili na swoje miejsce. Wyborcy okazałi rozum i skrucie i odesłali rooseveltońskich profesorów z powrotem na uniwersytety. Dla społeczności biznesu wiadomość o nominacji Wilsona na sekretarza obrony musiała przybrać znaczenie symbolu nowożytnego zwycięstwa. W połączeniu z innymi nominacjami Eisenhowera wybór Wilsona musiał potwierdzić najintymniejszą nadzieję, związane przez świat interesu z nową administracją.

To, że „ludzie interesu” doszedłszy w USA do władzy, będą gnębić ludzi pracy, dla kardynała Spellmana jest oczywiście obojętne.

„Wycynowcy” nowohutnicy przygotowują się z pałem do raidu, przeprowadzając pod kierownictwem instruktora Szerszenia na rzekie „suchą zaprawę” z powodu — obw chwilowego — braku śniegu. (em)

Wielka to radość — wprowadzić się do ładnego, nowoczesnego mieszkanial. Mimo wszystko jednak miewają niekiedy nowohutnicznicy pretensje w stosunku do architektów projektujących domy Nowej Huty. Chodzi mianowicie o balkony. No, bo w większości mieszkań Nowej Huty brak maleńkiego choćby balkoniku...

Crakuje ba konów...

Ot, takiego, gdzie można przetrzeć pościel i gdzie nowohutnicy mają korzyści — pod okiem troskliwych matek — do świeżego powietrza... (em)



Hośel mięsa potrzebne dla nowohutniczan mogą być — według Dyrekcji Budowy Miasta — zmagazynowane bez specjalnych trudności w sklepach rzemieślniczych, tak są mo jak i mięso przerazone dla 300 dzieci w żłobku. Przywóz mięsa dla żłobków specjalnymi samochodami z Krakowa — dodaje dyrekcja — wynika tylko ze złej organizacji zaopatrzenia, którą trzeba zmienić. (mar)

Nareszcie o'yo!

Kolo sportowe przy ZBM NH nareszcie o'yo! — cieszą się amatorzy sportu, podając jako przykład „prezidentów z letargu” — utworzenie czterech sześciocłonowych zespołów narciarskich. Zespoły te wezmą udział w II Ogólnopolskim Raidzie Narciarskim, który odbędzie się w Beskidzie Śląskim w dniach od 10 — 16 lutego 1953.

Kurs II stopnia

Staraniem Ligi Przyjaciół Zoinierza w Nowej Hucie zorganizowano ostatnio kurs samochoodowy II stopnia lutego 1953.

Kłopoty z Nowym Rokiem

WIELE jest sposobów poznawania ludzi o wstecznych, zaoferowanym sposobie myślenia. Ja jednak najłatwiej poznaję takiego wówczas, kiedy zaczyna pleść, jak to do brzo było dawniej, gdy... itd. Zresztą objaśnienia są niepotrzebne, każdy bowiem zna te bajeczki o starych — dobrych czasach.

Ale że w każdej bajeczce kryje się trochę prawdy, więc ośmielim się powiedzieć, że w niektórych przypadkach dawniej naprawdę było lepiej. Łatwiej było np. pisać noworoczne felietony. Kończył się stary rok, zaczynał nowy i taki jeden z drugim felietonista, mógł na ten temat pobajdurzyć do woli.

A dzisiaj już nie tak. Bo jakże mogą rozważać się nad przełomem roku 1952 i 53, kiedy taki np. Zygmunt Lewiński z Zakładów Budowy Maszyn i Aparatów im. Szatkowskiego jeszcze w lipcu zakończył... myślenie że rok 52? ...nie — całą Sześciolatkę! Więc może mam składać mu życzenia z okazji nowego roku 1953? a ktoś mi zaręczy, że on do tego czasu nie machnął jeszcze ze dwa lata i nie pracuje już w 53? W ogóle nie wiadomo, gdzie ja go mam szukać. I nie tylko z nim miałbym takie kłopoty, ale także z Bukowczanem i Pawlusem z Węgierskiej Górki, z Karolem Pyką z Bielskich Zakładów Drzewnych, Franciszkiem Korbelem z kopalni Brzeszcze i wielu, wielu innymi. Gdybym chciał wymienić wszystkich, którzy ukończyli już Plan Sześciolatkę, musiałbym pisać grubą księgę i nigdy bym jej nie skończył, bo liczba ich rośnie coraz szybciej, z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Zresztą nie tylko z pojedynczymi ludźmi mam takie zmartwienie, ale i z całym zakładem. Np. parowozownia w Suchej obchodziła nowy rok 1953 jeszcze w wrześniu. Inne zakłady w październiku lub listopadzie. I cóż biedny felietonista ma zrobić z taką masą „Nowych Roków“?

Nie pozostaje mi chyba nic innego, jak tylko wszystkim, hurtem i za jednym zamachem życzyć: „Sześciu nowych Nowych Roków“ 1953, 54, 55 itd. — słowem takich, jakie sobie każdy już wypracował. Im późniejszy ten rok — tym szczerze śluszysz, bo oznacza wcześniejsze wykonanie Planu.

(BEMI)

Kartki z kalendarza

Naprzód' czasie!

W CENTRALNYM Ogólnozemskim Zarządzie Czasu wrzucił! Od rana urwanie głowy. Z ga binetu dyrektora (starożytni Grecy nazywali go bogiem Czasu) dr Chronosa dobiegają „zyki i hałasy”. Sekretarka dyrektora, okaz wiecznej młodości, nieszarpiętej zębem czasu, odłożyła pilnik do paznokci i nastuchiwała pilnie.

— Nasza instytucja od tysięcy lat działa sprawnie! — ryczał Chronos. — Nasze wydziały sekund, minut, godzin, dob, tygodni i miesięcy działają bez zarzutu, a tu nagle bałagan na najważniejszej odcinku. Raz na rok macie coś do zataśnienia i jesteście zaskoczeni...

— To do naczelniczki Wydziału Lat — pomyślała sekretarka i przyłożyła jeszcze szczerzej ucho do dziurki w drzwiach.

— Pani dyrektorze, ja chciałabym właśnie przedstawić wszystkie trudności i pokazać akta w tej sprawie.

Rozległo się głośne sapnięcie: — No referuj pan, tylko szybko, mamy niewiele czasu. Czy Tysiąc-dziewięćsetpięćdziesiąt trzy w ogóle gotów do drogi?

— Dą drogi gotów, tylko dyrektorzy nie przygotowani.

— Skandall!

— Pani dyrektorze, naprawdę są olbrzymie trudności. Oto dokumenty. Pierwszy: zwykłe przewidywane sprawozdanie Tysiąc-dziewięćsetpięćdziesiąt drugiego i przy pominięciu, że jego urzędowanie dobiega końca.

— To normalne. Dalej.

— Pismo Departamentu Stanu USA, zawiadające o przesłaniu dla Nowego Roku specjalnego ekwi punktu desantowego, i żądające, by wyżej wspomniany leciał nie na zwykłych tradycyjnych skrzydłach, ale na bojowym samolocie amerykańskim.

— Idiocyzm! — oburzył się dyrektor Chronos.

— W przeciwnym razie — pisze Departament Stanu — władze USA zmuszone będą ścigać wyżej wspomnianego jako niebezpiecznego działacza ruchu pokonju i stawić takowego przed sądem, ze wszystkimi z owego faktu wynikającymi

konsekwencjami — z fotelem elektrycznym na czele.

— Skandall! — To jeszcze nie wszystko, pani dyrektorze. Otrzymałam również pismo zbiorowe od szeregu osób. Są tu podpisani bardzo znani miliarderzy, politycy. Znajduje się również pieczątką i podpis z adnotacją „nihil obstat” to —aczy, że tekst nie budzi wątpliwości. Miejsce wydania, tej decyzji: Watykan. Otóż panowie ci żądają zmiany dotychczasowej procedury, polegającej na dodawaniu b.t. i domagają się czegoś wręcz odwrotnego. Żądają mianowicie, żeby zamiast roku 1953 przysłano rok 1917 po raz drugi, a oni, jak piszą, postarają się już inaczej pokierować biegiem historii.

— Nasza instytucja — zagrzmił Chronos — nigdy nie splamila się brakorobstwem, ani też wkręcaniem ludzkości zużytych lat jako nowych. To żądanie to obelga. Referuj pan dalej.

— Są również pewne specjalne żądanie dotyczące kraju zwanego Polską.

— Aha, wiem, wiem. Stamtąd pochodził tak dla naszej instytucji zasłużony Mikołaj Kopernik.

— Właśnie. Otóż szereg osób. Nazwiśca jakieś dziwne... Mikołajczyk, Anders, Zaremba, Białas... piszą właśnie, żeby odmień odkrycie Kopernika i żeby ziemia w ogóle kręciła się w odwrotną stronę. Oskarżają nas o komunizm, gdyż słońce według obecnego porządku i zeczy wschodzi na wschodzie, a za chodzi na zachodzie. Dalej...

Dyrektor Chronos poczerwieniał: — Dość tych bzdur. Dość tej biurokracji! To pan z powodujących nonsensów ustrzymuje dyrektury dla Nowego Roku. Nasza instytucja nie da się sprowadzić z obranej raz drogi i funkcje swoje będzie pełniła niezależnie od wszelkich szantaży. Co to — oni nas uważają za rząd francuski, albo włoski, czy coś w tym rodzaju! Nasze założenia nie ulegają zmianom. Wszystko się rozwija, a nie cofa a my powołani zostaliśmy nie do czego innego jak do rejestrowania postępu ludzkości. Proszę dyrektury, dla Nowego Roku zacząć od zwykłego hasła naszej instytucji: „Naprzód' czasie!”

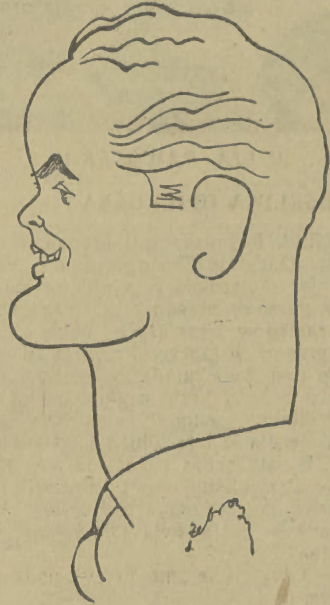
Możemy odważnie spojrzeć w nowy 1953 rok

Osiągnięcia woj. krakowskiego w 1952 r.

- nowe fabryki, huty
- setki domów mieszkalnych
- spółdzielnie produkcyjne

O roku trudniej jest napisać artykuł podsumowujący choćby najogólniej, osiągnięcia ubiegłych 12 miesięcy. Coraz bowiem trudniej zamieścić w krótkim artykule wszechstronne osiągnięcia Ziemi Krakowskiej. Trzeba przecież powiedzieć i o unowocześniającym się rolnictwie i o nowych 44 spółdzielniach produkcyjnych, które — wraz z 54 powstałymi w latach poprzednich — przyczyniają się do przebudowy gospodarczej i psychicznej wsi podkrakowskiej. Należałoby podkreślić wspaniały rozwój sztuki, nauki, życia kulturalnego, którym Kraków promieniuje na cały kraj. Nie można pominąć imponującego wzrostu przemysłu od gigantycznej budowl Nowej Huty po żywotne i nabierające prężności spółdzielnie pracy.

Muzyk Filharmonii Krakowskiej



LEON SOLECKI
Wiolonczelista

ZATRZYMAJMY się na przemyśle, który jest znakiem i drogą nowych czasów, czasów postępu i dobro bytu.

Nie zacząć od Nowej Huty, na którą patrzą oczy całej Polski, byłoby niepodobniństwem. Ten największy obiekt Planu Sześciolatkowego to dziś już nie tylko „zarysowujące się” kontury kombinatu. To już zakład produkcyjny, który w przeddzień wyborów do Sejmu dał z pierwszego swego pieca pierwszy wytop stali. To port wiatłany, który już czeka na wplyniecie tysiączonych baryk z rudą i wę glem. To miasto, które ma już tysiące mieszkańców i od września rośnie sześciopiętrowymi gmachami śródmie ścia. To integralna dzielnica Krakowa, integralna także dzięki nowej, osmiokilometrowej linii tramwajowej.

Niedziela w niedzielę jadą nią całej pielgrzymki krakowian, chcących zobaczyć „na własne oczy” swoją Nową Hutę. Wpatrzem w nią może nie zauważają na przystanku „Czyżyny” innego obiektu: największej w Polsce fabryki papierosów, która wkrótce produkować zacznie 20 milionów sztuk dziennie. Może nie dostrzegają na horyzoncie cegielni-giganta w Zesławicach, skąd płynąć będzie rocznie 50 milionów cegieł. Może nie wybiegną myślą poza Kraków, gdzie rosną nowe, wielkie kombinaty. Rosną i produkują.

NIE MA JUŻ GLUCHEJ PROWINCJI

W OLBRZYMIĘJ hali Andrychów skich Zakładów Przemysłu Bawelnianego terkocze 50 tysięcy wrze cion, dając najlepszą w kraju przędzę. Wkrótce ruszy trzeci zespół maszyn przędzalni cienkoprzędnej, kończy się przedziałnie średnioprzędnej, trwa budowa najnowocześniejszej w Polsce farbarni.

Niedaleko — w Oświęcimiu — rozbudowuje się kombinat chemiczny Dwory. Pod Tarnowem rosną mury fabryki silników elektrycznych dla naszego mechanizującego się rolnictwa. Dawne tradycje rejonu Olkusa odżyły w niemal największych w Europie zakładach górnico-hutniczych, które w lipcu rozpoczęły pierwszą fazę produkcji.

Rozbudowuje się krakowskie zagłębie węglowe. Płynię już czarne złoto z najnowocześniejszej naszej kopalni Kościuszkowa w Jaworznie; kończy się budowę kopalni Wesoła II; warokcja pierwsze wysoce sprawne kombinaty w Brzeszczach! Nowe szyby — nowe poziomy zwiększyły możliwości Sierszy, która na Dzień Górnik, 4 grudnia, zdobyła milionową tonę węgla. Odwzajemnia się Państwo za trud górniczy, bo w tymże dniu 4 grudnia otrzymali jaworzniacy górniczy w swoim osiedlu dalszych 60 mieszkań dla przodowników, nowoczesnie wyposażone ambulatorium i izbę chorych oraz przedszkole dla 120 dzieci.

A takich nowoczesnych mieszkań oddano w tym roku robotnikom w ówówdztwa krakowskiego o 70 proc. więcej niż w r. 1951.

Nowe zakłady pracy i nowe osiedla potrzebują energii elektrycznej. Dostarcza jej m. in. rozbudowująca się dalej siłownia „Jaworzno I” i będąca na próbnym obrocie „Jaworzno II”, gdzie ostatnio ukończono montaż pierwszej turbiny i kotła, w którym zmieściłaby się... 8-piętrowa kamienica.

WSPANIAŁY BILANS 1952 R.

ZAWROTNE tu są cyfry, zaskakują cze porównania. Wiadomo — wielki przemysł. Obok wielkiego, mamy jednakże i mały — terenowy, który

Każdy kawałek ziomu

to cegielka w nowym domu

co dzień mrowczą pracą uzupełnia produkcję kluczową. Aktywizuje on zarazem najbardziej „zabite deskami” miejscowości, rozszerza coraz bardziej zakres działania. W listopadzie np. Woj. Zarząd Przem. Terenowego zorganizował, jako pierwszy w Polsce, branżę spożywczą — Krakowskie Zakłady Spożywcze, które przejmują resztki inicjatywy prywatnej w naszym przemyśle.

Krakowska spółdzielczość pracy również dotrzymuje kroku. We współzawodnictwie za III kwartał dwa sztandary ogólnopolskie przypadły na szym związkom branżowym: spółdzielni chemiczno-mineralnych i spółdzielni odzieżowo-włókienniczych.

Skoro mowa o sztandarach, dodajmy, że dzierżą je krakowianie nie tylko w przemyśle. Szczęją się nimi MHD-owcy i kolejarze nowosądecki i pracownicy Centrali Odpadków Użytkowych w Tarnowie. I wielu, wielu innych, którzy w pracy widzą nie tylko obowiązek, którzy z dumą mogą dziś oglądać się wstecz — na rok 1952 i odważnie spojrzeć w nowy — 1953 r. (mr)

Bilans pracy Krakowskiej Filharmonii

KRAKOWSKA FILHARMONIA zastosowała jako pierwsza w Polsce system trzech koncertów tygodniowo, dzięki czemu frekwencja jeszcze bardziej się zwiększyła i roczny plan uslugowy za 1952 r. wykonano z dużą nadwyżką. Zresztą w repertuarze Filharmonii w ub. roku uwzględniono najważniejsze zadania, tzn. popularyzację i upowszechnienie dobrej muzyki symfonicznej, symfoniczno-chóranej, kameralnej i pieśni masowych.

Do najwybitniejszych przedsięwzięć artystycznych w tym okresie należy: miesięc Beethovenowski poświęcony 125 rocznicy śmierci tego kompozytora oraz Festiwal Muzyki Radzieckiej. Filharmonia organizowała również koncerty ku uczczeniu m. in. 15 rocznicy śmierci Szymanowskiego i 80 rocznicy śmierci Moniuszki.

Na koncertach symfonicznych obok wspaniałych dzieł muzyki minionych epok i różnych stylów uwzględniono nową twórczość polską, dając przeważnie niewykonywane u nas jeszcze utwory młodych polskich kompozytorów.

Zasługą zarówno kierownictwa jak i zespołu było wystawienie wielkich form muzycznych: symfonii, operomonałży, kantat.

W roku ubiegłym raz w miesiącu w ramach koncertów symfonicznych odbywały się koncerty kameralne. Repertuar ujęty w formę cykłów dawał przez krój twórczości kameralnej od muzyki preklasycznej, poprzez klasyczną, romantyczną, aż do współczesnej.

Duży nacisk zwrócono również na koncerty wyjazdowe — niesłychanie wszędzie miejscowi organizatorzy wywiązywali się należycie ze swych za-

dań. Szkoda, że również sala nowohutnickiego amatorskiego teatru „Nurt” nie nadaje się w chwili obecnej na występy większych zespołów. W związku z tym w roku bieżącym przeprowadzone będą usilne starania w kierunku nawiązania stałego kontaktu i organizowania w Nowej Hucie koncertów o własnej linii programowej.

Mimo więc pewnych trudności odbyły się poza Krakowem koncerty m. in. w Nowej Hucie, w Zakładach Przemysłu Bawelnianego w Andrychowie, w „Gumowni” w Trzebinii, w domach kultury w Tarnowie i Chrzanowie oraz w Zakopanem.

Poza tym zespoły artystyczne Filharmonii uczestniczyły w akademiach, związanymi z rocznicami i uroczystościami państwowymi oraz w różnorodnych imprezach okolicznościowych. W kwietniu chór wystąpił w Warszawie, na dwóch koncertach w rocznicę śmierci Szymanowskiego.

Filharmonia Krakowska postanowiła również zająć się zespołami amatorskimi, dlatego też w październiku 1952 r. objęła patronat nad orkiestrą Pow. Domu Kultury w Rzeszowie. Zespół ten organizuje 150-osobowy chór, nad którym patronat obejmuje również Filharmonia.

Rok ubiegły był więc rokiem wyjątkowej pracy zarówno kierownictwa: dyr. Tadeusza Krzemińskiego i kier. artystycznego oraz dyrygenta Bohdana Wodźki, jak i całego zespołu, który powiększył się o chór chórczyk. Praca ta znalazła m. in. uznanie w przyznaniu w roku 1952 chórowi nagrody artystycznej. (bp)

W oddanych do użytku w r. 1952 nowych osiedlach mieszkają robotnicy

a w żłobkach i przedszkolach bawią się ich dzieci Lecznice, szkoły i sklepy Dom Kultury i świetlice zostawił stary rok — Nowej Hucie

SPRAWOZDANIA, sprawozdania... Cyfry, procenty, wykresy, tabele, zdania pełne fachowej terminologii, opatrzone na ostatniej stronie podpisami i pieczętką... Ostatnie dni kończącego się roku i pierwsze dni roku nowego są właśnie okresem takich sprawozdań. Opracowują je mierzalnie pochyleni przy biurkach urzędnicy wszystkich biur, instytucji — wszystkich ich referatów i działów Maszynistki przepisują treść tych wykazów rocznych przez wiele ciemnoniebieskich kalk.

SUCHE na pozór sprawozdania robotnicze są nieraz porównującą lekturą... Poprzez kolumnę cyfr odnoszących się do dwunastu miesięcy, zobaczyć można przecież: trud, walkę, wolę tworzenia nowego, lub okresy chwilowych zapałów — każdej pracującej załogi... Bo poza cyframi osiągnięć stoją ludzie, którzy te cyfry stworzyli! Tak jest wszędzie i tak jest w Nowej Hucie.

Zimowy dzień niezbyt mroźny... W nowohutnickich biurach przeglądałem dziś właśnie trochę rocznych sprawozdań. Teraz, gdy idzie się pokrytym śniegiem ulicami osiedli — wiele przypomina się rzeczy przeczytanych.

DOMY MIESZKALNE OGROMNE budynki osiedla A-Zachód, lśniące dużymi płaszczyznami okien — piękne, choć proste w linii, połączone pasażami... W podobnych właśnie blokach osiedli Nowej Huty oddanych zostało do

użytku w 1952 roku około 6.500 izb mieszkalnych oraz mniej więcej 800 izb przeznaczonych na rozmaite cele socjalne.

SKLEPY I RESTAURACJE

OPODAL tzw. „Dom Handlu” wykończony w tym roku. Parter zajęty przez sklepy spożywcze, na piętrze restauracja KZG „Gigant” — największy, reprezentacyjny lokal gastronomiczny Nowej Huty. Tuż obok „Dom Rzemiosła” z oknami wystawowymi kilku spółdzielni pracy... „Ścieżka handlu” uspołecznionego została zwiększona w 1952 roku o 25 placówek, w skład których wchodzi 18 sklepów różnych branż, 2 restauracje, 3 bary mleczne i 2 stolówki... — tak to mniej więcej napisano w którymś sprawozdaniu...

A punkty usługowe rzemiosła? Są przecież nowe: dwa szewskie, dwa fryzjerskie, krawiecki, szklarski, usług domowych!

DOM KULTURY I ŚWIETLICE

SĄSIEDNI „Powiatowy Dom Kultury” przypomina znów o innej sprawie. W ciągu 1952 roku mieszkańcy Nowej Huty utworzyli niemal artystycznych zespołów amatorskich. Jest między nimi bardzo dobry zespół dramatyczny, występujący w wydudowanym w tym roku Teatrze Robotniczym w osiedlu B-1. Jest bardzo dobry zespół taneczny Bazy Sprzętu Ołtarwo także kilka nowych, nieźle wyposażonych świetlic, zorganizowana 20 kursów jęz. rosyjskiego, nowa szkoła dla pracujących kilkadziesiąt zespołów Wszczętnych Radiowej.

SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

ROZBRZMIEWA wesolym gwarem budynek szkoły w osiedlu A-0. I zaraz przychodzi mi myśl — uruchomiono w tym roku dwie nowe szkoły TPD w świeżo wykończonych budynkach. Uczeszcza do nich ponad 600 dzieci. Ołtarwo dwa przedszkola: jedno w osiedlu C-2, drugie w A-0. W doskonałych warunkach spędza w nich większość dnia ponad 300 „pociec”.

LECZNICE I ŻŁOBKI

NA chwilę znowu tabliczka z napisem: „Lecznica Przychodnia Obwodowa” przypomina o tegorocznych osiągnięciach służby zdrowia w No-

wej Hucie... O rozszerzeniu lokalu przychodni w osiedlu A-1, o wprowadzeniu w niej wielu ulepszeń... A poza tym w kwietniu br. otwarto przecież nowa i dobrze wyposażona „Przychodnia Rejonowa” w osiedlu C-2. Znajduje się w niej i „Izba chorych” na 20 łóżek i punkt rozdawnictwa leków i wiele poradni.

Przychodnia rozciąca opiekę lekarską, opiekę nad matką i dzieckiem, zgłaszają się do niej mieszkańcy Nowej Huty, sąsiednich wsi i PGR.

No i jeszcze — co bardzo ważne — powstała w tym roku pierwsza nowohutnicka „Przychodnia przyzakładowa” w Legu przy Zakładach Prefabrykacji.

Jest to pierwszy zakład tutejszej służby zdrowia o charakterze lecznictwa przemysłowego, mający przede wszystkim na celu zapobieganie chorobom zawodowym.

Prócz tego oddano do użytku dalsze żłobki, rozszerzono opiekę nad matką i dzieckiem, zorganizowano tzw. „Kolumnę sanitarno-epidemiologiczną”, utworzono punkt badań lekarskich przy Centralnym Ośrodku Wzrostkowo-rodzinnym.

JEST I TRAMWAJ

ALE oło przystanek nowego „tegorocznego” środka lokomocji na linii Kraków — Nowa Huta — tramwaju!

Wedrówka poprzez pokryte śniegiem osiedla dobiega końca. Czy więc skończyć mają się także wyliczenia najważniejszych osiągnięć, którymi poszczycić się mogą przy końcu roku 1952 budowniczości miasta Nowa Huta?... Ależ skądże! Osiągnięć innych jest jeszcze tak wiele, że wymienić wszystkich nie sposób!

WAŻNE OSIĄGNIĘCIA

BO czy to nieważne np., że w ciągu tego roku Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego NH wyszkoliło na kwalifikowanych robotników 800 osób?

Czy nieważny jest fakt, że zwiększyła się znacznie — w porównaniu z rokiem ubiegłym — ilość projektów racjonalizatorskich przyjętych do zastosowania w praktyce przez Klub Techniki i Racjonalizacji?

Czy nie znamienny jest objaw, że większość tych projektów zgłosił pracownicy fizyczni, a kilka opracowały — utworzone w tym roku — brygady racjonalizatorskie robotniczo-inżynierskie?...

Czy nie piękny to objaw, że upowszechniają się coraz bardziej wśród budowniczych miasta Nowa Huta nowo formy współzawodnictwa pracy oraz że wiele nowohutnickich brygad zajęto przy tym czołowe miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym?

Z wiara, iż pokonywać znów będą zwycięsko wszelkie przeszkody, z prawdziwym entuzjazmem, jak i daje praca dla socjalizmu i pokoju, wkraczają nowohutniczanie w rok 1953! (em)

przeszliśmy się w Nowy Rok z „Echem“

i zaraz będziemy krytykować MPK:

- autobusy kursują nieregularnie
- taksówek jest wciąż za mało
- a tramwaje jeżdżą za wolno

Ale za to już 2 stycznia 1953 r. rozpocznie się budowa nowej linii

W KRAKOWIE korzystamy z kilku środków lokomocji. Pierwszym jest po mału wychodząca z użycia jednokonna „drynka”. Drugim — to wielokonne (mechaniczne) taksówki, których w Krakowie jeszcze jest za mało. Natomiast najważniejszą rolę odgrywają w komunikacji miejskiej autobusy i tramwaje. Zajmijmy się nimi bliżej.

„Halka“ w moskiewskim programie telewizyjnym

NATYCHMIAST potem jak na ulicach Moskwy zjawiały się afisze, zapowiadające cztery przedstawienia Opery Poznańskiej „Halka”, „Straszny Dwór”, „Musijski”, „Borysa Godunowa”, „Musijskiego”, „Bunt żaków” Szelłowskiego wszystkie bilety na te spektakle były rozprzedane.

NA PIERWSZYM przedstawieniu, którym była „Halka” Moniuszki, artyści opery, teatralni i muzycy radziecy witali serdecznie swych polskich kolegów. Byli wśród nich tacy artyści, jak wielki muzyk Chaczaturian, aktorzy Wiera Marecka, Wiera Dawydowa, reżyser Teatru Wielkiego Leonid Baraton, Aleksander Swiesznikow, Aleksander Mieliński-Paszajew i inni.

PARTIE Halki śpiewała Antonina Kawicka, Jonka Wacław Domieniecki. Publiczność oklaskami witała bardziej znane ście, każde zjawienie się przy pulpicie dyrygentów Waleriana Bierdiaewa również witała było gorącymi oklaskami.

POLSKIE przedstawienie „Halki” nadawane było tegoż dnia w Moskwie w programie telewizyjnym.

W ten sposób zapoznaliśmy się z nim nie tylko słuchacze z sali operowej, ale i setki tysięcy mieszkańców Moskwy w swych mieszkaniach, świetlicach i klubach.

Zbigniew Kaszkur

Ballada o Walerii Pszczółce

W MIEŚCIE Krakowie, na peryferiach, w małym, rodzinnym swym domku — mieszkała sobie Pszczółka Waleria z mężem i trojgiem potomków.

Pszczółka, jak pszczołka — do pracy skora, więc spisywała się dzielnie: Od wczesnych godzin, aż do wleczora

Oblatywała spółdzielnię, Można ją było codziennie widzieć we wszystkich rłastia ogonkach, Gdzie skupywała towar — jak idzie —

Podszewka, śledzie czy mąka. Tak pracowała ta Pszczółka miła, Ten „latający holender”... „Kochani moi — zawsze mówila — Muszę, bo z czego żyć będę!

Żeby nie dziaćki, któz by mnie kazal — Mąż sam poradzić nie może... — Potem z towarem biegła na bazar, By sprzedać pięć razy drożej. Próżno mąż mówił: „Ślubna ma żono.

Zarzuć ten niecny proceder, Bo to cię może kosztować słono, Bo możesz wpedzić się w biedę!”

— Pszczółka „zwiadzała” wclaz Pe-es-esy I różne inne Pe-de-ty, A im szlv lepiej jej interesy, Tym bardziej rólł jej apetyt, Ale fortuna toczy się kółkiem, A drogi przesłępsw są śliskie — Wreszcie milicja „nakryła” Pszczółkę

Na jej handelku z (wy)zyskiem, Magazyn ciuchów znalazł się w domku. Składnica żarcia niemala, Urzano także „drobnych” potomków O których Pszczółka tak dbala:

Od jednej córki... mąż dawno odszedł, A drugiej — robił też dasy, Zaś trzeci synek — dziecko najmłodsze — Zapuszczał sobie już wasy.

Cały ten „dobiazg” pożegnał mamę I poszła Pszczółka do „ula”, Kto chce wyniki mieć takie same — Na cudzej krzywdzie niech hula.

GUMOWA SIEĆ

DŁATEGO gumowa, gdyż autobusy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (i inne też) jeżdżą własnymi drogami na gumowych oponach. W Krakowie mamy w tej chwili 7 linii autobusowych prowadzonych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Na liniach tych kursuje ogółem 13 autobusów.

Jeden z nich utrzymuje stałą komunikację ze Swoszowicami, co jest szczególnie ważne dla korzystających z tamtejszego zakładu kąpielowego.

Dwa autobusy MPK utrzymują łączność z Piaskami Wielkimi, jeden z Prądnikiem Czerwonym, jeden z Laszkim Wolskim, jeden z Bielaniami, 4 autobusy MPK utrzymują bardzo nieregularnie komunikację pomiędzy Dworcem Głównym a robotniczą dzielnicą — Dębinki i trzy autobusy — między Krakowem a Nową Huta. Komunikacja autobusowa posiada jeszcze pewne braki. Przede wszystkim labor jest szczupły, no i w tej chwili mocno zużyty. To jest przyczyną „rozregulowania” czasów kursów.

ŻELAZNA DROGA

N AJBARDZIEJ „uniwersalnym” środkami lokomocji w Krakowie są tramwaje. W tej chwili mamy w Krakowie 12 linii tramwajowych, które przecinają miasto w różnych kierunkach i którymi jeździ codziennie przeszło 300.000 osób. Przeciętnie w ciągu każdego miesiąca z autobusów i tramwajów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego — korzysta około 10 milionów mieszkańców Krakowa. To nie jest „frazeska”.

Konduktorzy MPK muszą w ciągu każdego miesiąca wyrwać z bloków i przestępować 10 milionów biletów. A pamiętajmy, że czynią oni to przeważnie w olbrzymim tłoku.

Jednym z najważniejszych problemów, jakie mają do rozwiązania krakowskie tramwaje — jest regularność kursów. Problem ten nie jest łatwy do rozwiązania. Co innego bowiem „mówić” teoria, a co innego praktyka.

Dlatego też, aby należycie zorganizować ruch tramwajowy — w pierwszym rzędzie kierownictwo MPK opiera się na spostrzeżeniach kontrolerów oraz na uwagach ze strony pasażerów.

Na opracowanie rozkładu jazdy tramwajów składają się trzy różne rzeczy: a mianowicie długość danej linii tramwajowej, ilość wozów tramwajowych, jaką można przyznaczyć do obsługi tej linii i tzw. szybkość handlowa. Weźmy np. linię nr 8: Bronowice — Borek Fałęcki. Linia ta łączy się z czterema innymi liniami: czwórka, dziesiątka, jedenastka i dwunastka. Zasadniczo ósemka kursuje w odstępach 12-minutowych. Ale gdy „przecina się” ona z linią nr 4, wówczas odstęp między tramwajami wynosi już tylko 6 minut. W te sześć minut wkracza „dwunastka” i wówczas odstęp zmniejszają się do trzech minut. Oczywiście przy opracowywaniu takiego rozkładu jazdy trzeba wziąć jeszcze pod uwagę przeciętną szybkość handlową, która np. dla piątki wynosi około 20 km, dla ósemki ok. 14 km, a dla dwójki lub szóstki już tylko ok. 12 km.

To są obliczenia teoretyczne. W praktyce notowane są odchylenia. Trudno bowiem przewidzieć, że na pewnym odcinku furgon konny zablokuje trasę i tramwaj będzie posuwał się zółwim krokiem. Trudno przewidzieć, w którym miejscu i kiedy nastąpi awaria, czy to linii elektrycznej, czy też samego wozu.

ALARM

NIE każda awaria jest groźna. O każdej jednak natychmiast jest zawiadamiane pogotowie techniczne.

W tej chwili właśnie w dyżurce Franciszka Taborskiego zadzwonił telefon. Awaria na linii!

Taborski natychmiast alarmuje ekipę pogotowia technicznego.

Sześciuosobowa grupa robotników pracujących przy remoncie wozów tramwajowych — odkłada narzędzia i biegiem podąża do garaży. W tym samym czasie Taborski zawiadamia kierowcę samochodu tech-



A więc rozkład jazdy tramwajów...—mówi naczelnik ruchu MPK — Paleczny, podczas naszej wędrowki po „żelaznej drodze.”



Alarm! — Kierownik 6-osobowej grupy Pogotowia Technicznego MPK jest już gotów. Za parę sekund na punkcie zbornym Pogotowia zjawi się cała szóstka.



„Akcja ratunkowa” — w pełnym toku. Jeszcze parę chwil cierpliwości i tramwaje będą mogły ruszyć dalej.



No! Ten młodzian miał rzeczywiście szczęście! Gdyby nie przytomność umysłu kierowcy spieszący się uczeń znalazłby się pod kołami. Oto przykład karygodnej lekkomyślności (Foto — Cz. Breit.)

nicznego. Każda minuta jest droga. Każda minuta opóźnienia dezorganizuje rozkład jazdy co najmniej kilkunastu innych wozów tramwajowych. Ale to naprawdę nie trwa długo. Po kilku minutach zostaje zaprowadzony porządek.

ODWIEDZAMY WARSZTATY

LUDZIE wracają do przerwanej pracy w warsztatach naprawczych, gdzie przeprowadza się generalne remonty krakowskich tramwajów.

Każdy wóz tramwajowy po przebyciu 720 tysięcy km, zostaje poddany gruntownemu przeglądowi i remontowi. A w ciągu jednego dnia krakowski tramwaj przebywa 250 km.

Drobnych napraw wozów tramwajowych dokonuje się niemal codziennie po powrocie tramwaju do remizy. Brygady robotnicze zatrudnione przy remontach na zmianę pełnią służbę przez całą dobę.

Przeważnie w godzinach nocnych dokonuje się również konserwacji torów tramwajowych.

JUŻ JUTRO...

JUTRO, tj. dnia 2 stycznia br., brygady robotnicze przystępują do uruchomienia nowej linii tramwajowej w Krakowie. Część brygad rozpocznie prace związane z budową 620 m odcinka torów tramwajowych na ul. Basztowej i ul. 1 Maja.

Jednocześnie przystępuje się do przebudowy torów na odcinku ul. Straszewskiego — Cichego Kącika. Chodzi tu o poszerzenie torów. Dotychczas na linii tej kursowały trzy małe woziki, których rozstaw kół wynosił 900 mm.

Obecnie przystąpi się do poszerzenia torów, aby umożliwić kursowanie wozom o rozstawie 1453 mm. Nowa linia tzw. okólna, bieć będzie właśnie z Cichego Kącika do ul. Straszewskiego, a stąd dookoła Plant i z powrotem do Cichego Kącika.

Również w styczniu br. przystąpi się do budowy nowych odcinków linii tramwajowej w Nowej Hucie. Plany budowy dalszych odcinków tramwajowych w Nowej Hucie zostały już zatwierdzone przez władze centralne w Warszawie.

(Fot. i tekst CZ. BREIT)

Ludzie, którzy żyli planem

Wspaniały bilans rytmicznej pracy

Z KRAKOWSKICH Zakładów Przemysłu Gumowego popłynął na cały kraj zwycięski meldunek: „7-go listopada Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego, jako jedne z pierwszych wykonały roczny plan produkcji”.

Jakie czynniki wpłynęły na osiągnięcie tego sukcesu? Co było przyczyną, iż przeciętne wykonanie miesięcznych planów osiągało w tym zakładzie 111, 119, 121 a nawet 132 procent?

Odpowiemy na to jednym, prostym słowem: l u d z i e.

A oto oni:



JULIA BAWOLSKA

TROSKLIWA OPIEKUNKA

JULIA Bawolska jest brygadzistką na Oddziale Chirurgicznym, produkującym termofory, worki na lód i inne gumowe przedmioty, niezbędne do zabiegów leczniczych. Wiele już lat pracuje w fabryce Przyszła tu w 1926 roku jako młoda dziewczynka. W 10 lat później brała czynny udział w pamiętnym „semperitowym strajku”.

Ma obecnie 52 lata i dużo doświadczenia, bogaty zapas wiedzy fachowej.

— Przyjeźliśmy nową pracownicę. Trzeba dać ją komuś pod opiekę. Ale komu? — zastanawia się robotniczy „szlab”.

— Oczywiście „mamie” — pada decyzja.

No i „mama”, to znaczy: Bawolska rozpoczyna naukę. Tłumaczy, pokazuje, wyjaśnia — a czyni to wszystko tak serdecznie, tak mądrze i z takim zapalem, że z nowicjuszką wypastą kwalifikowaną pracownicą, wysoko przekraczającą normy.

NA BYDGOSKIEJ UROCZYSTOŚCI...

BYŁ marzec. W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego odbywała się podniosła uroczystość: robotnicy Grudziądzka przekazywali swym bydgoskim kolegom sztafety przechodni.

W akademii uczestniczył przedstawiciel Zakładów Gumowych w Krakowie, Wł. Kozień.

Nie przygotował mowy, nie odczytał długiego referatu. Powiedział krótko:

— Musimy jeszcze bardziej podnieść wydajność naszej pracy, musimy zmobilizować wokół niej wszystkie nasze siły. I dlatego w imieniu mojej załogi wzywam zakłady bydgoskie do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu gumowego.

Po powrocie z Bydgoszczy stanął Władysław Kozień przy wulkanizacji

go oszczędzać — zaliła się nieraz kołozęzankom.

— Co robić. Inni, starzy fachowcy na to nie poradzili, to i ty nie poradzisz — perswadowały.

A jednak... poradziła. Tak pomysłowo udoskonaliła produkcję detek, że paski okazały się zupełnie zbędne.

Pomysł racjonalizatorski młodej dziewczyny przynosi zakładom poważne oszczędności.

TRZECIE „DZIECKO”

— Jak tam wasze trzecie dziecko — urosło już? — pytają robotnicy wychodzący z fabryki małżonków Wasiów.

— A urosło, urosło; ma już 110 procent — odpowiadają zagadnieni.

Jakie dziecko i procenty?

Trzecie dziecko Wasiów (dwóch synów chowa się doskonale) to... plan produkcyjny fabryki. Troszczą się o niego z prawdziwie rodzicielską czułością. Ona — jako tabelowa na Oddziale Technicznym, a więc obliczająca każdy nowozdobyty procent i interweniująca w wypadku opóźnienia w robocie, on — jako przewodniczący Komisji Współzawodnictwa.

Bo Jadwiga i Franciszek Wasiów, to naprawdę dobrana para małżonków. Łączy ich nie tylko serdeczne uczucie, ale również szczerze przywiązanie do fabryki, której są produkującymi pracownikami.

O DWÓCH DZIEWCZĘCYCH BRYGADACH

W BRYGADZIE im. 1 Maja pracują same dziewczęta. Brygadę ma Hanka Sawickiej tworzą również dziewczęta. (Ta tylko między nimi różnica, że brygadzistką w pierwszej jest Janina Ciaputa, a w drugiej — Marysia Fijof, że pierwsze pracują przede wszystkim przy produkcji smoczków, a drugie przy zabawkach gumowych.

I olo między obiema brygadami rozgorzała walka „na śmierć i życie”.

— Problemy was na oszczędność. Pracujemy metodą Korabielnikowej — twierdziły pierwsze.



JADWIGA WAŚ

— Nie damy się. My również tę metodę stosujemy — odparowywały drugie.

— Osiągnęliśmy wyższe procenty przekroczeniu normy — odgrażały się te „od Marysi”.

— Zobaczymy, kto jeszcze kogo prześcignie — bronili się te „od Janinki”.

No i... obie brygady pracowały przez cały rok tak szczerze, dokładnie, a równocześnie szybko, że właściwie — pracowały prawie jednakowo, a wysiłkiem swym przyczyniły się do listopadowego meldunku.

DŁUGO MOŻNA BY WYMIENIAC...

NAZWISKA produkujących ludzi w Zakładach Przemysłu Gumowego, można by cytować jeszcze bardzo długo.

I tak np. można by całe strony poświęcić opowiadaniem o Stefani Kulczyckiej, przewodniczącej Rady Zakładowej, o pracy Włodzimierza Balcarczyka i Magdaleny Zelek, którzy jeszcze w czerwcu wykonali plan roczny, o Eugenii Kozłowskiej, która w kwietniu br. wykonała 4 rok Planu 6-letniego, o Władysławie Kubiku, wysoko przekraczającym normy, czy wreszcie o Krystynie Światłoi, młodzieżowej przewodniczącej.

Wszyscy oni, prowadzeni przez Podstawową Organizację Partyjną, Radę Zakładową i dyrekcję tworzą bojowy, doskonale zorganizowany kolektyw, który podejmuje liczne zobowiązania i zawsze z nadwyżką je wykonuje, prowadzi na szeroką skalę zakrojone współzawodnictwo pracy, zaś la cykl produkcyjny licznymi usprawnieniami (w ub. miesiącu do Klubu Racjonalizatorów wpłynęło 30 wniosków), stosuje metodę Zandarowej i Korabielnikowej i — co również niesłychanie ważne — prowadzi pracę polityczno-wychowawczą zarówno po linii partyjnej jak i związkowej.

Nie przypadkowe było więc przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcyjnego przez załogę Zakładów Gumowych, nie żadnym cudem zajęła ona produkcyjne miejsce wśród krakowskich fabryk. Był to rezultat żmudnej, intensywnej pracy dla dobra Polski Ludowej, dla wzmocnienia jej potęgi gospodarczej.

JANINA LOVELL

Górnicy

Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i załoga huty „Pokój” nadesłali zwycięskie meldunki

MELDUNEK o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych nadszedł w dniu 28 bm. od górników kopalni Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Załoga kopalni rudzkiej dała gospodarce państwowej w roku bież. o 4,3% więcej węgla niż w roku ubiegłym, a do końca grudnia wydobędą jeszcze dziesięć tysięcy ton węgla ponad plan. W walce o ten sukces poważnie wrosła wydajność ogólna kopalni Zjednoczenia.

Na czoło załóg kopalnianych, które systematycznym wykonywaniem planów miesięcznych przyczyniły się do przedterminowej realizacji zadań rocznych całego Zjednoczenia, wysunęli się w roku bież. górnicy kopalni: „Pawel”, „Walenty-Wawel”, „Szombierki” i „Karl”.

W DNIU 27 bm. o przedterminowej realizacji rocznego planu według wartości donieśli robotnicy jednego z czołowych zakładów hutnictwa polskiego — huty „Pokój”.



WŁADYSŁAW KOZIEN

nych pasach. Od tej chwili wykonywał każdego miesiąca ponad 200 procent normy.

POMYSŁ RACJONALIZATORSKI MŁODEJ DZIEWCZYN

P RZY dętkach „Ago”, przystosowanych do wyrobu obuwia, pracuje młoda ZMP-ówka J. Stefaniuk. Niechętnie patrzyła na każdą sztukę wyprodukowanego towaru. Nie dlatego, żeby nie lubiła swej pracy. Po prostu dlatego, że gniewały ją paski gumowe, którymi oklejona była każda dętka.

— Tyle gumy idzie na te paski, a tu przecież materiał taki cenny, trzeba

Nie damy się sosnowiczantom!

- mówił brygadzieta Adam Kudas

przystępując do wzorcowego remontu wiertarki

Dzięki jego pomysłowi praca została wykonana na 36 godzin przed terminem

10 GRUDNIA br. załoga Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szatkowskiego wykonała plan roczny. 9 grudnia br. cztery brygady — 2 ślusarskie i 2 elektromonterów — przystąpiły do wzorcowego remontu wiertarki promieniowej.

— Dlaczego wzorcowego? — spyta. — Dlatego, że według schematu prac wykonanych przez te brygady, będą remontowane podobne maszyny w całej Polsce

O TO nasz „pacjent” — mówi Edwarda Zybur, pełniący obowiązki głównego mechanika w tut. zakładach.

W obrzynie hali, gdzie huk pracujących maszyn może przyprawić zwykłego „śmiertelnika” o potężny zawrót głowy, stoi w drucianej klatce duża maszyna w kształcie litery L.

Na zakończeniu jej boczego ramienia znajduje się głowica, przy której majstruje właśnie Piotr Ciejęk ze swą brygadą ślusarzy.

Nad wejściem do klatki napis: „Remont wzorcowy wiertarki promieniowej”.

Niżej dwie skrzyżowane chorągiewki niebieskie, dwie czerwone... Obok zwieszają się płachty wykrosów obrażających każdą kolejną czynność ślusarzy i elektryków.

NA DWIE ZMIANY

REMONT idzie na dwie zmiany — objaśnia Piotr Ciejęk. — Współzawodniczymy z Sosnowieckimi Zakładami Budowy Kotłowni. Oni też remontują taką maszynę, ale nie damy się wyprzedzić. Prawdopodobnie uda nam się skończyć robotę grubo przed terminem.

W godzinach popołudniowych pracuje przy remoncie wiertarki inna brygada.

Poranki w kinach

Zabawną kolorową sportową komedię produkcji węgierskiej pt. „Cywil na stadionie” zobaczymy dziś, tj. 1.1. 1953 r. o godz. 10 i 12 na porankach w „Uciesze”.

W tych samych godzinach wyświetlone zostaną filmy: w „Apollo” — „Orzeł Kaukazu” (1 ser.), w „Młodej Gwardii” — „Wesołe zawody”, w „Sztuce” — „Było to w naju” i w „Warszawie” — „Miało nieujarzmione”.

Poranki dla najmłodszych w „Wandzie” i „Wolności” rozpoczną się o godz. 10.15, 11.30 i 12.45.

gada ślusarzy, brygada Adama Kudas. Właśnie przed chwilą rozpoczęli pracę. Zatrzymajmy się jeszcze i porozmawiamy z brygadzieta. Oto, co mówi o remoncie:

„Maszyna jest stara, produkowana przed wojną. Pracować, to pracowała, ale wiele części tak się starło, że nie chcąc dopuścić do kompletnej dewastacji całego zespołu kosztownych urządzeń, z jakich się składa, musieliśmy przystąpić do remontu.

Produkowano ją ładnie parę lat temu. Dziś więc brak jest części zamiennych. Musimy dorabiać je „własnym przemysłem” tzn. w naszych zakładach.

Mimo to nie damy się sosnowiczantom.

WYNIKI JUŻ SĄ

REMONT planowano wykonać przez 11 dni. Tymczasem już po 9,5 dniach wiertarka rozpoczęła pracę. Zauważamy to przede wszystkim brygadzieta Adamowi Kudasowi, którego pomysł racjonalizatorski zastosowany przy remoncie przyspieszył pracę i skrócił jej czas o półtora dnia. Adam Kudas swą postawą zachęcił do pracy innych. Wyniki już są. Maszyna „idzie”. (1)

Gdy powołano ich rocznik do służby wojskowej

Młodzi budowniczowie Nowej Huty z radością i dumą włożyli mundur żołnierski

NIEDAWNO przekroczyli bramy koszar, nieobeznani z życiem wojskowym, z warunkami szkolenia. Zdawało się, że trudno im będzie przystąpić do pracy, że nie łatwo zostać prawdziwym żołnierzem. Jednak nie ma trudności nie do pokonania. Żołnierze z młodego rocznika przystąpili do szkolenia z wielkim zapałem. Jest wśród nich wielu, którzy pracowali na wielkich budowach socjalizmu, są robotnicy, chłopcy, inteligenci.

Wydawca: Robotnicze Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa”.

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków, Wielna 2 II p.
Administracja RSW „Prasa” — Wielna 2 III p. tel. 538-63

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat: 246-78, dział miejski 219-48, dział terenowy 548-34, dział łączności i czytelników 219-45 (w g. 10-17), dział sportowy i piłkarzy — Wielopole 1 IV p. tel. 543-58, redaktor naczelny przyjmuje w godzinach 10-11 sekretariat redakcyjny 10-15

Drukarnia: RSW „Prasa”.

Zam. 3492

3-B-30240

ZARZĄD

Powszechnej Spółdzielni Spożywców

w Krakowie

składa wszystkim swoim odbiorcom i pracownikom

serdeczne życzenia NOWOROCZNE

K-1624-1

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi

w Krakowie

u progu 4-go roku Planu 6-letniego

składa swym Odbiorcom najserdeczniejsze życzenia

K-1623-1

ZARZĄD

Krakowskich Kolejowych Zakładów Gastronomicznych

przesyła

serdeczne życzenia Noworoczne

wszystkim podróżującym

i osobom korzystającym z usług naszych Zakładów

K-9380-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Pokarzy, frezerów, spawaczy elektrycznych wysoce kwalifikowanych oraz pracowników fizycznych niewykwalifikowanych zatrudnionych w Zakładach PPW Nowa Huta Kraków 32 (Kombinat), dojazd tramwajem Nr 5 z Ronda do ostatniego przystanku. Do pracy przyjmujemy po ukończeniu 18-go roku życia. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zakwaterowanie zapewnione. Niekwalifikowani mają możliwość zdobycia zawodów hutniczych. 1625

Popieraj

T.P.D.

CO GDZIE KIEDY



Teatr im. J. Słowackiego godz. 15 — „Król i aktor”, godz. 19 — „Plody edukacji”.

Stary Teatr (duża sala) godz. 15 — „Romans z Wodewilu”, godz. 19 — „Ciekie czasy”, (mała sala) godz. 15 — „Trzydzieści srebrników” godz. 19.15 — „Lilisty Chopina”.

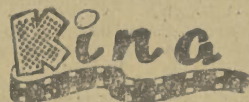
Teatr Rapsodyczny godz. 15 — „Portrety astronoma”.

Teatr Młodego Widza godz. 19.15 — „Pan Damazy”.

Teatr Groteska godz. 17 — „Złocisty baranek”.

Teatr Kolejarski ZZK godz. 15 i 19 — „Słuby paniejskie”.

Teatr Satyryków godz. 19.15 — „Obecność obowiązkowa”.



Uciecha — godz. 16.15, 18.15, 20.30 „Fan fan - tulipan”.

Wanda — godz. 15.45, 17.45, 20 „Fanfan-tulipan”.

Warszawa — godz. 16, 18, 20 „W pogoni za sławą”.

Apollo — godz. 16, 18, 20 „Panna bez posagu”.

Sztuka — godz. 16, 18, 20 „Dwaj żołnierze”.

Wolność — godz. 15.45, 18, 20.15 „Wolność”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Wesołe zawody”.

Chemik — godz. 15, 17, 19.15 „Wilhelm Tell”.

Dworcowe — „P.K.F.” „Słoń i mrowka”, „Pierwszy maja w Warszawie”, „Czy wiecie, że...”.

WYSTAWY

W budynku Starego Ratusza, pl. Wolności 1: Wystawa pl.: „Sztuka w stroju ludowym”.

Otwarte od godziny 9 do 15 w niedzielę i święta od 9 do 15

Muzeum Archeologiczne przy PAN — ul. Św. Jana 23 — zbiory archeologiczne

Wystawa w Domu Szolajskich (pł. Szczepański).

Muzeum Narodowe, oddział przy ul. Smoleńsk: wystawa kilimów i porcelany

Muzeum Historyczne: ul. Św. Jana 12. Pałac Sztuki — wystawa grafik.

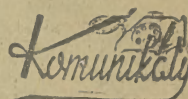
DIJURY

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe Wydziału Zdrowia Woj. R. N. w Krakowie ul. Siemickiego 1 telefon: 22-22 i 211-12. udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. Informacje o wypadkach, tel. nr 231-91.

DIJURY APTEK

Szczepańska 1, Karmelitka 23, Długa 88, Lublicz 7, Krakowska-19, Dietla 76, Borek Fałęcki ul. Główna 344, Kościuszki 18.



Zebrań naukowe członków Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego odbędzie się dnia 2 stycznia 1953 r. (piątek) o godz. 19.45 w auli Akademii Medycznej przy ul. Św. Anny 12 i piętro.



CZWARTEK

6.55 Początek audycji. 7.00 Wiadomości poranne. 7.05 Program dnia. 7.15 Muzyka. 7.50 Kalendarz radiowy. 7.55 Program dnia i komunikaty. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 „Od melodii do melodii”. 8.40 Audycja dla dzieci. 9.55 Świąteczna melodia ludowa. 10.10 „Powód” — humoraska M. Gogola. 10.25 Koncert ork. rozgł. wrocławskiej P. R. 11.05 Muzyka dla wszystkich. 12.04 Muzyka. 12.30 „Witamy Nowy Rok” — w programie polska muzyka popularna - symfoniczna. 13.15 Poezja i muzyka. 13.45 Muzyka rozrywkowa. 14.10 W walce o nową wieś. 14.25 Koncert zyczeń. 14.55 Pod choinką noworoczną. 14.55 Muzyka rozrywkowa. 15.15 Dzieci — słuchowisko pt. „Leczyrzepka”. 15.10 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Wiadomości z życia kulturalnego Krakowskiej Ziemi. 16.25 Spiewa Yma Smac. 16.35 Szopka noworoczna. 17.00 Pierwsza aud. z cyklu: „Mistrzowie sceny polskiej”. 18.00 „Swobodny wiatr” operetka Dunajewskiego. 19.10 Muzyka taneczna. 20.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod kier. J. Haralda. 20.30 Koncert Chopinowski. 20.55 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Audycja literacka. 22.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PSS organizuje nowe kursy z zakresu gospodarstwa domowego

Instruktorat pracy kobiet przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców organizuje liczne kursy z zakresu gospodarstwa domowego.

Obecnie rozpoczyna się nowy cykl kursów m. in. kurs kroju i szycia, modniarski, trykotarstwa ręcznego itd.

Uczestniczki pod fachowym kierownictwem instruktorek zdobędą tu podstawowe wiadomości z zakresu szycia.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje Instruktorat pracy kobiet przy ul. Szpitalnej 36 od godz. 7.30 do 15.30 z wyjątkiem niedziel i świąt.

„Cyrulik Sewilski” zostanie wystawiony w Nowej Hucie

Dużym zainteresowaniem publiczności cieszy się wystawiany w woj. krakowskim przez „Arios” operomontaż z „Cyrulika Sewilskiego” — „Rosinię”.

W operomontażu występuje w roli tytułowej znany artysta operowy Antoni Wołak; oraz I. Hemzaczkowa, K. Manasterska, A. Bachleda, J. Garda, A. Mazanek, Z. Melanowski i J. Lipka. Opracowanie muzyczne — A. Mullera.

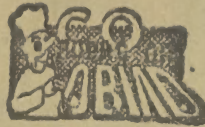
W najbliższym czasie operomontaż z „Cyrulika Sewilskiego” wystawiony zostanie w Nowej Hucie.

STYCZEŃ

1

Mieczysława

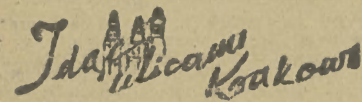
Czwartek



Zupa szczawiowa z grzankami
Karp smażony z ziemniakami
Faworki

Przepis na karpia: oczyszczoną rybę pokroić w kawałki nasolić, następnie osuszyć. Przygotować rozbitę jajko z młkiem lub wodą, każdy kawałek otarzać w mące, potem w jajku i w tartej bułce i kłaść na rozpalony tłuszcz. Zarumienić z obu stron, potem włożyć na patelnię i wstawić do pieca, aby ryba doszła.

Przepis na faworki: 3 żółtka, 1 całe jajko, 2 łyżeczki spirytusu i łyżeczka octu, 1 łyżka cukru-pudru i łyżka gęstej śmietany maki tyle ile się wgniecie. Ciasto dobrze zagnieść, wyrobic wałkiem z 15 minut, smażyć uformowane faworki na gorącym tłuszczu. Posypać na ciepło cukrem-pudrem z wanilią.



Nie kijem go — to pałka

Zadziwiająco szybko zareagowano na naszą migawkę o „kłapie — pulapce” przy ul. Floriańskiej między domami nr. nr.: 11 a 13.

Kłapie uniemożliwiają opadanie przy pomocy niezwykle skutecznego i nieskomplikowanego sposobu.

Dziś mianowicie leży na niej kilka głazów i powyginanych sztab żelaznych.

Podobno — ma to uniemożliwić stawianie na płycie.

Skutek jest taki, że przechodnie zamiast na „płycie — pulapce” potykają się jeszcze przed nią o kamienie. Finalnie nadal bez zmiany: guzy, sadrapania, przekleństwa...

Słychać je aż w rynku. Tylko głusi pozostają autorzy owej „reparacji...”!!! (1)

Damski towar

„Szanowna Redakcjo!”

— Bardzo proszę Cię o radę, co zrobić, żeby mi ręce nie marzły. Już od wielu tygodni chodzę po Krakowie i zaglądam do sklepów oficjalnie zaopatrzonej w odzież zimową, by kupić męskie, skórzaną rękawicę na wełnie.

We wszystkich sklepach „krawicki” takie są — ale damskie! Trudno żebym ja — i inni przed stawiciele t. zw. „pici brzydkiej” — usiłował wkładać na ręce damskie rękawiczki.

Dlatego też proszę Szanowną Redakcję o wskazanie komu zależy, że mężczyznom również marzną ręce w czasie mrozów, o czym zdaje się dystrybucja zapominała.

Z poważaniem S. J.”. (J. P.)

Brrrr!

W lemoniadzie produkowanej przez firmę „Syrena” (Kraków, Twardowskiego 44) pływają czerwone drobiny, przypominające resztki nierozpuszczonej szminki, bez smaku, za to o intensywnym zapachu farby drukarskiej.

Sprzedawcy zapewniają klientów o rzekomym komisyjnym stwierdzeniu, że jedną porcją tej wspomnianej limonady jeszcze nikt się nie otruje.

Wprowadźcie jeden z nich usiłował nam dowiedzieć, że w lemoniadzie pływają resztki skórki pomarańczy.

Natomiast robotnicy, mechanicy, szoferzy, operatorzy, monterzy, maszyniści kolejowi, malarze itp. — używają dziennie przeciętnie kwaterek benzyny, nafty lub ropy do mycia rąk. Wobec tego 7150 robotników zużyłoby ok. 1750 l benzyny do mycia.

Przy użyciu preparatu — dzienna oszczędność przy tej samej ilości robotników wyniesie 3360 zł już po potrąceniu kosztów produkcji. Oto przewidywane obliczenie Ludwika Kuźmy, które przemawia za tym, aby jak najszybciej przystąpić do masowej produkcji preparatu i rozpowszechnić jego użycie wśród setek tysięcy robotników.

Nie wątpimy, że Klub Techniki i Racjonalizacji przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Krakowie zainteresuje się tym problemem. (bc)

Może więc organa kontrolne zdecydowały się na wyznaczenie ponownej komisji, która wreszcie doprowadzi do tego, że producent zmieni system wytwarzania „limonady”. (1)

Wszystkie odpowiedzi Redakcji

Zbigniew Waksmundzki, Kraków. List dotarł do nas ze znacznym opóźnieniem, co zdeaktualizowało sprawę. Prosimy ew. jeszcze osobiście porozumieć się z nami. (2910)

St. Dąbrowska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego b. Prośbę mieszkańców ul. Kazimierza Wielkiego bocznej, odnośnie ułożenia chodnika i oświetlenia, przekazujemy wraz z naszą opinią do Prezydium MRN — Wydz. Gospodarki Komunalnej. Gdy otrzymamy stamtąd odpowiedź — powiadomimy.

Wszystkie odpowiedzi Redakcji

Zbigniew Waksmundzki, Kraków. List dotarł do nas ze znacznym opóźnieniem, co zdeaktualizowało sprawę. Prosimy ew. jeszcze osobiście porozumieć się z nami. (2910)

St. Dąbrowska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego b. Prośbę mieszkańców ul. Kazimierza Wielkiego bocznej, odnośnie ułożenia chodnika i oświetlenia, przekazujemy wraz z naszą opinią do Prezydium MRN — Wydz. Gospodarki Komunalnej. Gdy otrzymamy stamtąd odpowiedź — powiadomimy.

Wszystkie odpowiedzi Redakcji

Zbigniew Waksmundzki, Kraków. List dotarł do nas ze znacznym opóźnieniem, co zdeaktualizowało sprawę. Prosimy ew. jeszcze osobiście porozumieć się z nami. (2910)

FINOWIE POKONALI MGŁĘ I WYLĄDOWALI SZCZĘŚLIWIE W WARSZAWIE

Nasi goście rozegrają pierwsze międzynarodowe spotkanie w tym sezonie

NARESZCIE przyjeleli do Warszawy finscy hokeiści! Młodzi, uśmiechnięci, wyglądają na wypoczętych. Młodzi to chłopcy. Zostali oni wybrani spośród 10.000 zarejestrowanych hokeistów (po fińsku „Suomi”). Przywieźli ze sobą setkę wspaniałych hokejowych kijów.

Preludium do meczów z Finami

Telefoniem z Katowic.

W wtorek rano reprezentanci polscy przygotowujący się do spotkania sylwestrowego z Finami rozegrali ostry sparring walcząc z sobą dwie pierwsze piątki reprezentacji, a zmianę stanowili zawodnicy przewidziani do międzolekowej reprezentacji Polki, która się spotka z naszymi gośćmi dzisiaj.

Po dość ciekawym przebiegu gry, który przyniósł wynik remisowy 4:4.

Komunikat dla piłkarzy Ognia

Sekcja piłki nożnej TKS Ognio MPK komunikuje, że treningi drużyny młodszych odbywają się we wtorek, czwartki i soboty od godz. 18 do 19, w sali gimnastycznej Liceum Wycho-wawczyń-Przedszkółki przy ul. Podbrze-zie.

W sobotę plenum Sekcji hokejowej WKFF

W sobotę, dnia 3 stycznia 1953 r. o godz. 16 odbędzie się w sali WKFF przy ul. Baszowej 6 plenum Sekcji Hokeja na Lodzie WKFF.

Porządek dzienny zebrania przewi-duje: ogłoszenie decyzji Prezydium WKFF o powołaniu nowego składu osobowego sekcji, omówienie nowego regulaminu sekcji sportowych i kolegium sędziów, sprawozdanie z dnia 10 stycznia sekcji za rok 1952, projekt uchwały o sposobie usprawnienia pracy sekcji, wnioski na rok 1953, dyskusję i podjęcie uchwał, wybór prezydium sekcji oraz wręczenie dy-plotów.

Mistrzostwa Polski juniorów w gimnastyce

W drugim dniu mistrzostw Polski juniorów w gimnastyce odbyły się konkurencje w kategorii od lat 16 do 18 chłopców i dziewcząt.

W kategorii juniorek zwyciężyła Strońska (Stal Poznań) 45,20 pkt, przed Cichońką (Stal Poznań), Grzeb-ka (Ogniwo Poznań) i Martylą ((O-gniwo Poznań), które uzyskały równo ilość punktów po 44,75.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły: Ćwiczenia wolne — Szydłowska (Stal Poznań), równoważnia — Ci-chocka (Stal Poznań), poręcz — Martyla, skok przez konia — Strońska (Stal Poznań), Kółka — Cicho-cka (Stal Poznań).

W sześcioboju juniorów pierwsze miejsce zajął Szczerbiński (Spójnia Szczecin) 51,70 pkt przed Konopką (AZS - AWF) 50,50 pkt i Nowakiem (Ogniwo Poznań) 47,70 pkt.

Poszczególne konkurencje wygrali: Kółka — Szczerbiński, Poręcze — Szczerbiński, koń z lekami — Konopka, Skok przez konia — Konopka, ćwiczenia wolne — Konopka.

Termin Akademickich Mistrzostw Świata zbliża się szybko

ZKAZDYM dniem zbliża się termin zimowych Akademickich Mistrzostw Świata. Coraz mocniej biją serca młodych narciarzy - biegaczy, którzy wy-lonieniu z wieloletnich zrzeczeń stu-denckich wyjadą do słonecznego uzdro-wiska austriackiego Semmering repre-zentować barwy Polski w wielkiej i zaszczytnej walce.

Igrzyska zmodernizowały akademików do umasowienia sportów zimowych i do budowy obiektów sportowych. Jak przybył po deszczu powstają nowe to-dowiska i skocznie narciarskie: cztery lodowiska budują studenci Łodzi, dwa Krakowa. W Białymstoku oprócz lodowiska wyznaczona jest skocznia tere-nowa, na której można będzie osiągać skoki do 20 m długości.

Narciarska reprezentacja akademicka Polski w biegach płaskich zostanie oparta na zawodnikach wyłonionych w zawodach uczelnianych i okrę-gowych. Do ostatnie przeprowadzone zostaną do 15 stycznia z udziałem ka-dry zrzeczeniowej. Najlepsi z mi-strzostw okręgowych zostaną powoła-ni na obóz przedwiosenny.

Kadra narciarska AZS jak już poda-waliśmy przebywa na obozach przygo-towawczych.

Co się będzie reprezentacji na Sem-mering jest już definitywnie zdecy-dowane, że wyjadą narciarze i hoke-iści. Nie jest przewidziany wyjazd tyżłarzy ani bobsleistów jak myl-nie podały niektóre pisma. (I. dz.)

mecz również dlatego, że mimo wyso-kiej stawki i ogromnej zacietochy, od-biwał się w atmosferze czystej sporto-wej walki. Inaczej było na meczu USA - Suomi. Przegraliśmy naprawdę 8:2, ale brutalna gra Amerykanów sprawi-ła zarówno na nas, jak i na widzach przykre wrażenie.

Obóz kadry instruktorów narciarstwa zakończony

W zakopiańskim ośrodku szkolenio-wym WKFF w Bystrem w dniach 23 - 31 grudnia odbył się obóz ka-dry instruktorów prowadzących nar-ciarstwo na wyższych uczelniach wy-chowania fizycznego w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz w AWF w Warszawie.

Na obozie zgrupowanych zostało 37 instruktorów, przy czym celem obozu było doszkolenie instruktorów i przygotowanie ich do dalszego szko-lenia kadr narciarskich.

Kierownikiem obozu był mgr Grus, a w skład kolektywu kierowniczego wchodził: mgr mgr: Młodzikowski, Hapek, Drużbiak i Szymański.

Uczestnicy obozu oprócz ćwiczeń praktycznych, wysłuchali cyklu wy-kładow oraz oglądali film z ostatniej zimowej olimpiady w Oslo. Będą oni instruktorami na uczelniach, obozach narciarskich wyższych szkół WF, w następujących miejscowościach: dla WSWF Wrocław w Bierutowi-cach, dla WSWF Poznań w Zwardo-niu i Tatrach, dla AWF na Hali Szrenickiej w Karkonoszach oraz dla WSWF Kraków w Tatrach.

UWAGA

W podanym przez nas w „Piłkar-zu” sprawozdaniu z wojewódzkiej sztafety narciarskiej, zaszła pomyłka, którą obecnie prostujemy.

Trzecia sztafeta AZS w składzie: Szeliga, Holy, Opoka, Szpara zajęła w czasie 3,14,3 godz. dziesiąte miej-sce w ogólnej klasyfikacji (na 19 ze-społów), a nie ostatnie - jak myl-nie podaliśmy.

24 godziny na stałkach świata

Młody student australijski Jonn Landy przebiegł w Melbourne 1 milę ang (1609 m) w doskonałym czasie 4:02,2, a więc zaledwie o 0,7 sek. gorzej od rekordu świata Szweda Haega. Landy startował na XV Olimpiadzie w Helsinkach, gdzie zajął w biegu na 1500 m wyeliminowany (miał czas 3:57). Obecnie, jego czas na 1 milę od-powiada wynikowi 3:44,0 na 1500 m.

Należy podkreślić, że Landy biegł bez specjalnej konkurencji i w dodatku w złych warunkach atmosferycznych. Landy wzoruje się na treningu Zato-pka i częściowo Luksemburczyka Bar-thela.

Węgierskie władze piłkarskie per-traktują obecnie z Angielską Federa-cją Piłkarską w sprawie sfinalizowania międzynarodowego meczu Węgry - Anglia. Sensacyjne to spotkanie do-jdzie prawdopodobnie do skutku 14 li-stopada 1953 r. w 90-rocznicę usta-nowienia AFP. Mecz zostanie rozegra-ny w Londynie, na stadionie Wembley 3 tygodnie wcześniej drużyna Anglii spotka się z reprezentacją Europy.

Wielki cross w Paryżu, w którym startowali czolowi długodystansowcy francuscy, zakończył się wielką sen-sacją. Typowany na zwycięzcę Marokań-czyk Mimoun (wicemistrz olimpijski na 5 i 10 km) przybiegł dopiero na 6 miej-scu. Powód porażki? Mimoun jest tak popularny wśród paryżan, że nie mógł się opędzić od amatorów autografów i w rezultacie spóźnił się na start. Wy-ruszył samotnie, z przeszło półtorami-nutowym opóźnieniem i nie dotarł już dościsł czolowcy. Zwyciężył drugi Ma-rokańczyk Abdallah, w czasie 26:05,0.

2) Paris - 26:38,0, 3) Abd el Krim - 26:38,0, 4) Com. 5) Petitjean, 6) Mimoun - 26:50,0.

Doroczna nagroda państwowa dla najlepszego sportowca przyznano w Belgii za rok 1952 kolarzowi Andre Noylelle, który na Olimpiadzie w Hel-sinkach zdobył złoty medal w wyścigu szosowym.

Międzynarodowy mecz piętarski Belgia - Włochy zostanie rozegrany 26 stycznia w Liège. Skład drużyny belgijskiej przedstawia się następują-co: musza - Rene Robert, kogucia - Danny piórka - Dumont, lekka - Kid Eddy, lekkośrednia - Bob Mar-cel, półśrednia - Vlaeminck, lekko-średnia - De Scheemaecker, średnia - Van Gansen, półciężka - Bloch, ciężka - Jose Peire.

Obóz kadry instruktorów narciarstwa zakończony

W zakopiańskim ośrodku szkolenio-wym WKFF w Bystrem w dniach 23 - 31 grudnia odbył się obóz ka-dry instruktorów prowadzących nar-ciarstwo na wyższych uczelniach wy-chowania fizycznego w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz w AWF w Warszawie.

Na obozie zgrupowanych zostało 37 instruktorów, przy czym celem obozu było doszkolenie instruktorów i przygotowanie ich do dalszego szko-lenia kadr narciarskich.

Kierownikiem obozu był mgr Grus, a w skład kolektywu kierowniczego wchodził: mgr mgr: Młodzikowski, Hapek, Drużbiak i Szymański.

Uczestnicy obozu oprócz ćwiczeń praktycznych, wysłuchali cyklu wy-kładow oraz oglądali film z ostatniej zimowej olimpiady w Oslo. Będą oni instruktorami na uczelniach, obozach narciarskich wyższych szkół WF, w następujących miejscowościach: dla WSWF Wrocław w Bierutowi-cach, dla WSWF Poznań w Zwardo-niu i Tatrach, dla AWF na Hali Szrenickiej w Karkonoszach oraz dla WSWF Kraków w Tatrach.

UWAGA

W podanym przez nas w „Piłkar-zu” sprawozdaniu z wojewódzkiej sztafety narciarskiej, zaszła pomyłka, którą obecnie prostujemy.

Trzecia sztafeta AZS w składzie: Szeliga, Holy, Opoka, Szpara zajęła w czasie 3,14,3 godz. dziesiąte miej-sce w ogólnej klasyfikacji (na 19 ze-społów), a nie ostatnie - jak myl-nie podaliśmy.

24 godziny na stałkach świata

Młody student australijski Jonn Landy przebiegł w Melbourne 1 milę ang (1609 m) w doskonałym czasie 4:02,2, a więc zaledwie o 0,7 sek. gorzej od rekordu świata Szweda Haega. Landy startował na XV Olimpiadzie w Helsinkach, gdzie zajął w biegu na 1500 m wyeliminowany (miał czas 3:57). Obecnie, jego czas na 1 milę od-powiada wynikowi 3:44,0 na 1500 m.

Należy podkreślić, że Landy biegł bez specjalnej konkurencji i w dodatku w złych warunkach atmosferycznych. Landy wzoruje się na treningu Zato-pka i częściowo Luksemburczyka Bar-thela.

Węgierskie władze piłkarskie per-traktują obecnie z Angielską Federa-cją Piłkarską w sprawie sfinalizowania międzynarodowego meczu Węgry - Anglia. Sensacyjne to spotkanie do-jdzie prawdopodobnie do skutku 14 li-stopada 1953 r. w 90-rocznicę usta-nowienia AFP. Mecz zostanie rozegra-ny w Londynie, na stadionie Wembley 3 tygodnie wcześniej drużyna Anglii spotka się z reprezentacją Europy.

Wielki cross w Paryżu, w którym startowali czolowi długodystansowcy francuscy, zakończył się wielką sen-sacją. Typowany na zwycięzcę Marokań-czyk Mimoun (wicemistrz olimpijski na 5 i 10 km) przybiegł dopiero na 6 miej-scu. Powód porażki? Mimoun jest tak popularny wśród paryżan, że nie mógł się opędzić od amatorów autografów i w rezultacie spóźnił się na start. Wy-ruszył samotnie, z przeszło półtorami-nutowym opóźnieniem i nie dotarł już dościsł czolowcy. Zwyciężył drugi Ma-rokańczyk Abdallah, w czasie 26:05,0.

2) Paris - 26:38,0, 3) Abd el Krim - 26:38,0, 4) Com. 5) Petitjean, 6) Mimoun - 26:50,0.

Doroczna nagroda państwowa dla najlepszego sportowca przyznano w Belgii za rok 1952 kolarzowi Andre Noylelle, który na Olimpiadzie w Hel-sinkach zdobył złoty medal w wyścigu szosowym.

Międzynarodowy mecz piętarski Belgia - Włochy zostanie rozegrany 26 stycznia w Liège. Skład drużyny belgijskiej przedstawia się następują-co: musza - Rene Robert, kogucia - Danny piórka - Dumont, lekka - Kid Eddy, lekkośrednia - Bob Mar-cel, półśrednia - Vlaeminck, lekko-średnia - De Scheemaecker, średnia - Van Gansen, półciężka - Bloch, ciężka - Jose Peire.



Ci młodzi, uśmiechnięci chłopcy to hokeiści Finlandii, którzy przyjeleli do Polski. Fot. Frąckowiak

Jędrzejowska i Piątek na czele rakiet polskich

GKKF ustalił listę najlepszych teni-sistów Polski na rok 1952.

KOBIETY:

- 1) Jędrzejowska, 2) Ryczkówna, 3) Androtowa, 4) Tłoczynska, 5) Pol-pławska, 6) Kraw-czykówna, 7) Jas-kowiakówna, 8) Piątowa.

MĘZCZYNI:

- 1) Piątek, 2) Ra-dzio, 3-5) ex ae-quo - Buchalik, Liciś, Niestroj, 6) Tłoczynski, 7-8) ex aequo - Olej-niszyn, Sebrała, 9) Kwiatek, 10) Chytrowski.

Juniorki:

- 1) Ryczkówna, 2) Pausiak, 3) Gerlikówna, 4) Li-cisówna, 5) Szmid-tówna, 6) Fogel-man.

Juniory:

- 1) Wilceń, 2) Dittich, 3) Łuckiewicz, 4-5) ex aequo - Misiak, Słomski, 6) Sa-waszkiewicz.

Migawki z gimnastycznych mistrzostw Polski

Dziewczeta nie tylko przewyższa-ły chłopców w ćwiczeniach, ale rów-nież w zachowaniu się i zdyscypli-nowaniu. Wszystkie komendy sęd-ziów dziewczeta wykonywały na-tychmiast, w spokoju i bez żad-nych zastrzeżeń. Miło było pa-trzyć, gdy padała komenda sędzi-go: Zmiana zastępów! lub zmiana przyrządów! Czynnicość te wykony-wano przeciętnie w ciągu kilku sek-und. Chłopcy natomiast „na wszyst-ko” mieli czas... Poprawcie się!

Hala WOSS była niezwykle pięknie udekorowana i dobrze ogrzana. Wydaje nam się, że obiekt ten do-skonale nadaje się do urządzania tego rodzaju imprez. Jedynym man-kamentem hali, to brak wystarczają-cej ilości miejsc dla publiczności.

Odnośnie publiczności, to stwier-dzić trzeba, że zachowywała się do-skonale i często reagowała oklaskami na udane „akrobacje” niektórych gimnastyczek czy gimnastyków.

Gawędy pięściarskie

„WIĘCEJ GO BIC NIE BĘDĘ”

ZY pamiętacie Zygmunta Heliasza? Przed wojną przez pewien czas był on rekordzistą świata w piętnięciu ku-ia. Dziś jest trenerem lekkociężków. Nie-gdyś Heliasz próbował pięściarstwa. Walczył w drużynie Warty.

Ktorejs niedzieli Waria wyjechała na drugorzędne spot-kanie do Grudzia-dza. Heliasz zmie-rzył się z bardzo silnym przeci-wnikiem i już w pierwszej rundzie posłał go aż siedem razy na deskę!

W czasie przerwy po tym starciu He-liasz zwrócił się do Szta: - Zdejmij rękawice on już dosyć dostał więcej go bić nie będę!

Nic nie pomogły żadne tłumaczenia. Heliasz był uparty jak koziół i za nie w świecie nie chciał dalej walczyć. O-czywiście uznano go jako pokonanego na skutek poddania się.

Był może Heliasz chciał dać lekcję sędziemu ringowemu, który przeciw-ko powinien zadbać o zdrowie słabszego i przerwać tak nierówną walkę. Jeśli kie-rował się takimi motywami, to należy mu dać bravo.

Dziś ligowcy Ognia zmierzają się z mistrzem okręgu - Spójnią

W dniu dzisiejszym w sali WKFF przy ul. Manifestu Lipowego rozeg-rane zostanie ciekawe spotkanie w koszykówce pomiędzy nowowawcy-ną Ognia Kraków a mistrzem okrę-gu krakowskiego - Spójnią.

Obydwe drużyny wystąpią w swych najlepszych składach, toteż zwolennicy koszykówki będą niewąt-pliwie świadkami interesującego me-czu.

Początek spotkania o godz. 19.

Po nieczystej grze Ognio zwycięża Spójnię

4:3 (3:0, 1:2, 0:1)

W Nowym Targu odbyło się osta-tnio towarzyskie spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy miejscową Spój-nią a Ogniem z Krakowa.

Hokeiści Ognia zagrali bardzo ostro, skutkiem czego wielu z nich przebywało często poza bandą.

W nieczystej grze wyróżnił się prze-de wszystkim, obecny trener drużyny krakowskiej Roch-Kowalski, którego sędziowie aż pięć razy wykluczyli z gry.

Spójnia zagrala ładnie, lecz zbyt miękko.

W pierwszej tercji gra prowadzona jest w szybkim tempie, przy czym obie strony mają zupełnie ładne zagrania. Ognio zdobywa w tym czasie trzy bramki na skutek słabej gry obrony i bramkarza Spójni.

W drugiej i trzeciej tercji przeważa-ją zdecydowanie miejscowi zawodnicy Ognia zapoczątkowują jednak bar-dzo ostrą i nieczystą grę, której nie potrafią się przeciwstawić gracze no-wotarscy.

Bramki zdobyli: dla Ognia: Ostrowski, Christ, Masaczyński i Ko-rzeniak, dla Spójni Bryniarski 2 i Lip-kowski 1.

Dziś tj. 1 stycznia 1953 r. o godz. 18 na lodowisku Ognia przy al. Pu-szki na rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie hokejowe pomiędzy Ogniem a Gwardią. Obie drużyny Ognia w swych najlepszych składach.

ZDOBYWAMY SPO

- Racja - przyświadczył Orbach.

- No więc, krótko mówiąc - powiedział Antoni - trzeba ten wrak podnieść prędzej. Jeżeli o mnie chodzi, mógłbym się zrzec zwolnienia na ląd dopóki go nie podniesiemy. Gdy-by się wszyscy na to zgodzili, to byłaby nasza odpowiedź dla tych, co nie dotrzymują umów: zobaczyliby, że damy sobie radę i bez ich zagranicznych stoczni.

- Racja - powtórzył Orbach głośno. - To jest od-powiedź.

Wśród młodszych nurków wszczął się przychylny gwar: ma-drze to Barnat powiedział; podobalo im się. Byli gotowi jed-nomyślnie go poprzeć. Starsi rozważali ten pomysł spokojnie, ze wszystkich stron; niektórzy czekali co na to powie Czelu-sniak. On zaś doznawał sprzecznych uczuć i spoglądał na Bar-nata nieufnie, jakby chciał przejrzeć go na wylot: co nim kie-rowało?

Czeliśniak sam zamierzał poddać nurkom i robotnikom z za-łogi powierzchniowej myśl o podjęciu podobnego zobowią-zania. lecz chciał przedtem naradzić się z Jakusem i przygo-tować grunt Barnat go uprzedził. Czy zrobił to dla jakichś osobistych celów? A może naprawdę myślał tak samo jak on sam? Może to był z jego strony po prostu szczerzy odruch?

Takie przypuszczenie po raz pierwszy przyszło mu do gło-wy, lecz nie chciał go przyjąć: wydawało mu się naiwne. Ten Barnat to chytra sztuka! Nie można mu dowierzać...

Lecz tak czy owak trzeba było zająć jakieś stanowisko. Musiał porzucić Barnata; wymagało tego dobro sprawy.

Ucznił to ogólnie. Wiedział z doświadczenia, jak dalece mogą zawodzić wszelkie terminy przy robotach ratowniczych; le niewiadomych kryje w sobie takie przedsięwzięcie; w jak wielkim stopniu zależy od pogody, od nieobliczalnych oko-liczności, które towarzyszą pracy na morzu, od nie dających się przewidzieć trudności i przeszkód.



- No i - jeżeli się na to raz zgodzicie - to żeby już po-tem nie było żadnego gadania. Takie zobowiązanie, to jak słowo uczciwości, wiedziecie to sobie!

Orbach pierwszy opowiedział się za taką uchwałą. Po nim Grabień i Andrysiak, a za nimi inni.

Habza gadał teraz jakby go coś roznosiło. Odgrażał się an-gielskim stoczniom, zaklinał się, że on im pokaże, a w końcu wyzwał do współzawodnictwa wszystkich młodszych nur-ków.

Grabień i Siwicz zostali wydelegowani do załogi maryna-ry, aby uzgodnić z nimi tę sprawę, a Czeliśniak poszedł przedstawić ją Jakusowi. Tylko Wachel pozostał milczący, po-sępny i pełen wątpliwości, których jednak nie wyjawiał głoś-no.

Był chciwy i skąpy, a oto mógł teraz sporo zarobić. Szyb-ko przeliczył w myśli dodatkowe godziny zanurzenia i pomno-żył je przez stawki premii. Dodał należność za zaokręgowanie. Wypadło to niezłe. Ale z drugiej strony - jego młoda lekko-myślna żona pozostanie w Gdyni bez nadzoru...

- Wyda wszystko co tu zarobię i zaoszczędzę! - pomyślał ze zgrozą. - I co ja z tego będę miał?

tam babskie fatalachy - doprowadził Wacha do wybuchów ponurą wściekłości. Co będzie teraz, jeśli przez dwa lub trzy miesiące jego żona zostanie sama, bez żadnej kontroli?...

Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę i to, że od wyższych za-robków potrąca mu wyższy podatek. A także i to, że napra-czyć się niemają, być może z narażeniem zdrowia i nawet ży-cia - nie korzystając przy tym z zasłużonego odpoczynku. W sumie nie można zyskać na tym wiele...

-Westchnął i powlókł się leniwie do swojej kajuty, aby tam raz jeszcze przetrawić te swoje troski.

Tymczasem z kabiny radiotelegraficznej s/s Posejdana zo-stał nadany meldunek do dyrekcji P.R.O.:

„W odpowiedzi na zerwanie umowy przez stocznię zagra-niczne w sprawie dostawy statków zamówionych dla Polskiej Marynarki Handlowej, ekipa nurków, załoga powierzchniowa P. R. O. oraz załogi morskie s/s Posejdana i s/s Swarżycza zrzekły się przysługujących im urlopów aż do chwili wydobycia wraku m/s Adlernest. Nurkowie, robotnicy i marynarze P. R. O. wzywają wszystkich pracowników Ratownictwa i wszystkich stoczniowców polskich do podjęcia zobowiązań, które umożliwiłyby zapewnienie luki powstałej w planie roz-woju Polskiej Marynarki Handlowej wskutek niedostarczenia statków przez stocznię zagraniczną”.

W piątek od wczesnego rana ruszyły pompy wodno-powietrze-ne ustawione na dnie trzeciej i czwartej ładowni wewnątrz wraku m/s Adlernest, a koło południa poziom wody w tych pomieszczeniach obniżył się o sześć metrów. Już wtedy stało się jasne, że lewa burta statku jest nieszczerlna; wielkie bom-be powietrza wydobływały się na powierzchnię w pobliżu gro-dzi oddzielającej maszynownię od trzeciej ładowni, a ruje drobniejszych pecherzyków pieniały się coraz gwałtowniej wzdłuż kadłuba, aż po tylny maszt. Mimo to, pompy pracowa-ły nadal, póki nie okazało się, że powietrze uchodzi z wnętrza wraku z tą samą szybkością z jaką jest tam wla-czane.

(64) (D. c. n.)